

„MAM SZCZERĄ WOLĘ PEŁNIĆ SŁUŻBĘ BOGU I POLSCE” – DZIAŁALNOŚĆ TAJNYCH ORGANIZACJI HARCERSKICH W LATACH 1944–1956

Ewa Rzeczkowska

Katedra Historii Najnowszej, Instytut Historii, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Department of Contemporary History, Institute of History, The John Paul II Catholic University of Lublin
e-mail: eweliza@wp.pl

Streszczenie. Istotną częścią powojennego polskiego podziemia niepodległościowego były tajne organizacje harcerskie. W całej Polsce istniały 122 tego typu grupy. Stosowały różne formy sprzeciwu wobec systemu komunistycznego, do najważniejszych należała działalność propagandowa, przypominająca prowadzony przez Szare Szeregi „mały sabotaż”. Młodzi konspiratorzy malowali na murach hasła o treści antykomunistycznej i antysowieckiej. Rozpowszechniali różnego rodzaju nielegalne pisma, gazetki oraz ulotki, prowadzili nasłuch zagranicznych rozgłośni radiowych: Radia Wolna Europa, BBC, „Głosu Ameryki”. Harcerze zbierali informacje o działaczach Związku Młodzieży Polskiej, funkcjonariuszach aparatu partyjnego i Urzędu Bezpieczeństwa. Część organizacji podejmowała akcje dywersyjne, takich jak: rozbijanie żołnierzy LWP, Armii Czerwonej, Milicji Obywatelskiej czy Urzędu Bezpieczeństwa, a także wykolejanie pociągów, napady na sklepy, urzędy pocztowe i banki. Odrębną częścią aktywności tajnych organizacji harcerskich było samokształcenie, w ramach którego prowadzono dyskusje na tematy polityczne, społeczne i kulturalne. Kontynuowano także harcerską pracę wychowawczą, według wzorców i założeń przedwojennych. Za wymienione powyżej działania, zaliczane przez komunistów do przestępstw przeciwko państwu, młodzież była aresztowana i skazywana na wieloletnie kary więzienia.

Słowa kluczowe: harcerstwo, konspiracja, Szare Szeregi, propaganda antykomunistyczna

W latach 1944–1956, obok organizacji tworzonych i dowodzonych przez osoby dorosłe, dysponujące najczęściej doświadczeniem konspiracyjnym, zdobytym podczas II wojny światowej, pojawiła się, słabo dotychczas zbadana, konspiracja młodzieżowa. Wśród jej przedstawicieli liczną grupę stanowiła najbardziej ideowa młodzież harcerska. Ustalono istnienie 122 tajnych grup, które strukturalnie i ideowo nawiązywały do przedwojennego Związku Harcerstwa Polskiego. Formacje młodzieżowe rodziły się spontanicznie i samorzutnie, niejako z „potrzeby serca”. Stanowiły odpowiedź na aktualną sytuację polityczną i społeczną Polsce. Były wyrazem oporu młodzieży harcerskiej wobec instalującej się władzy komunistycznej.

Wzorcy czerpały z przedwojennego harcerstwa, jego metod wychowawczych i organizacyjnych. Młodzież pielęgnowała także tradycję Szarych Szeregów,

nawiązywała do założeń tej organizacji, podejmowała podobne działania. Pomiedzy konspiracją harcerską z okresu okupacji niemieckiej a tajnymi organizacjami skautowymi zakładanymi po wojnie istniała jednak zasadnicza różnica. Szare Szeregi, Hufce Polskie czy Organizacja Harcerok były organizacjami o zasięgu ogólnopolskim, posiadały centralne kierownictwo, które koordynowało i nadzorowało działania poszczególnych jednostek terenowych. Antysowieckie organizacje harcerskie powstawały najczęściej w szkołach, w ramach drużyn harcerskich, wśród kolegów z jednej klasy lub miejscowości. W zdecydowanej większości miały charakter lokalny. Tylko kilkanaście najliczniejszych organizacji zbudowało strukturę przekraczającą teren jednego miasta lub województwa. Powstawały spontanicznie i samorzutnie. Działyły niezależnie od siebie i nie były nadzorowane przez żadną władzę zwierzchnią.

Konspiracyjne grupy skautowe wpisywały się w szeroki nurt polskiego podziemia niepodległościowego, najmłodszy konspiratorzy, inspirowani tradycją Szarych Szeregów, podjęli nierówną walkę z wyposażonym w wszelkie instrumenty do zwalczania oporu społecznego, aparatem represji, kierowanym przez władze partyjno-państwowe. Przedstawiciele tego pokolenia, chcąc bronić własnej tożsamości, podejmowali różne formy sprzeciwu, począwszy od aktywności samokształceniowej, poprzez działalność propagandową, sabotaż i dywersję. Choć pomiędzy uczestnikami tzw. „podziemia dorosłych” oraz działaczami konspiracji młodzieżowej w zdecydowanej większości przypadków nie było bezpośrednich powiązań, to obydwu wymienionym grupom przyświecały te same cele, którymi była obrona własnego systemu wartości i manifestowanie społeczeństwu woli dalszego oporu. Dodatkowym elementem aktywności niepodległościowej, charakterystycznej dla organizacji harcerskich, stało się kontynuowanie wychowania młodzieży opartego na tradycyjnych przedwojennych założeniach skautowych.

Wszystkie powstałe po wojnie tajne organizacje harcerskie miały określone założenia programowe, jednakże nie wszystkim udało się je zrealizować. W kilku przypadkach organizacja została zlikwidowana przez organy bezpieczeństwa tak szybko, że nie zdążyła podjąć żadnej aktywności. Były to m.in. działająca jeden miesiąc „Harcerska Organizacja Podziemna. Tajna Organizacja Harcerska”, zorganizowana przez Tadeusza Kołacza w Sosnowcu, „Podziemna Organizacja Młodzieży Polskiej »Skaut«” z Częstochowy oraz powstała w Olsztynie i istniejąca blisko dwa lata organizacja „Harcerskie Siły Zbrojne »Wrzos«”. Ostatnia z wymienionych konspiracyjnych grup nie podjęła działalności, bowiem wszyscy jej działacze tuż po zawiązaniu tajnego związku wyjechali z Olsztyna w celu rozpoczęcia studiów¹.

Najczęściej tajne organizacje skautowe prowadziły typowo harcerską aktywność, organizowano zbiórki harcerskie, podczas których wygłaszano gawędy na

¹ AIPN-Bi, Charakterystyka organizacji nr 72 Harcerskie Siły Zbrojne „Wrzos”, oprac. B. Bartkowski, Olsztyn, dn. 14 czerwca 1978 r., sygn. 087/448, k. 2–3.

temat historii harcerstwa, udziału harcerzy w walkach o niepodległość Polski w okresie obu wojen światowych. Szczególnie mocno pielęgnowano pamięć lwowskich Orłąt oraz tradycję konspiracyjnego harcerstwa z okresu II wojny światowej. Czczono rocznice wydarzeń historycznych, w których uczestniczyli harcerze. Trudno uwierzyć, ale organizowanie harcerskich zbiórek, ognisk, wycieczek czy biegów na stopnie harcerskie uznawane było wówczas za formę walki konspiracyjnej, walki z systemem stalinowskim i traktowane przez komunistów jako „próba obalenia ustroju”.



Sztantary i emblematy harcerskie zabrane przez działaczy Podziemnej Organizacji Harcerstwa Polskiego z Chorzowa z tamtejszej harcówki w grudniu 1950 r. (zbiory IPN-Ka)

Po wojnie młodzi chętnie wstępowali do harcerstwa. W kolejnych latach, w skutek wprowadzenia do niego nowych założeń ideologicznych oraz wymiany kadry harcerskiej, znaczna grupa działaczy funkcyjnych odeszła ze Związku. Powstała w ten sposób próżnię młodzież pragnęła wypełnić poprzez nielegalne kontynuowanie działalności harcerskiej w ramach drużyn, nazywanych przez władze „dzikimi” drużynami i zastępami. Starano się w warunkach konspiracji kontynuować działalność harcerską opartą na przedwojennych założeniach, nawiązującą także do idei skautingu angielskiego. Ponadto środowiska harcerskie z Dolnego i Górnego Śląska podtrzymywały tradycje harcerstwa narodowego, wychowującego młodzież zgodnie z zasadami religijnymi.

Istotnym elementem działania organizacji było ukrywanie i zabezpieczanie przed konfiskatą oraz zniszczeniem różnych przedmiotów związanych z ZHP.

Szczególnie ważne było zabezpieczenie sztandarów harcerskich, które działacze ZMP i funkcjonariusze UB, w związku ze zmianami w harcerstwie, zabierali z harcówek. Podczas jednej z takich akcji, przeprowadzonej w czerwcu 1950 r., działacze „Harcerskiego Ruchu Antykomunistycznego” – B. Zdybalski i Z. Leńczowski zabrali z pomieszczeń Komendy Miejskiej ZHP w Krakowie m.in. dwa sztandary harcerskie, trzy pieczęcie i 31 książek o tematyce skautowej i harcerskiej².

Konspiratorzy z „Zielonych Brygad” postanowili uchronić przed zniszczeniem sztandar 5. Krakowskiej Drużyny Harcerzy. Pod koniec 1949 r. Józef Kurał zabrał wiszący w gablocie harcówki sztandar i drzewiec, który następnie oddał na przechowanie Andrzejowi Madejowi. Przedmioty te funkcjonariusze UB odnaleźli podczas rewizji u tych działaczy konspiracyjnej drużyny³. W nocy z 13 na 14 grudnia 1950 r. harcerze z „Podziemnej Organizacji Harcerstwa Polskiego” z Chorzowa włamali się do Zarządu miejskiego ZMP, tam zniszczyli przejętą dokumentację ZHP oraz skradli maszynę do pisania, powielacz, dwa sztandary i krzyż harcerski. Drzewce sztandarów ukryte zostały w piwnicy domu, w którym mieszkał Franciszek Furmaniak, sztandar Drużyny im. B. Chrobrego przechowywany był u koleżanki Furmaniaka Zofii Gruszczyńskiej. Podczas rewizji dokonanej w maju 1950 r. w mieszkaniu dowódcy organizacji „Młoda Polska” z Łodzi Włodzimierza Zygiera, przekształconej następnie w harcerską grupę „Polska Walczy”, odnaleziono archiwum organizacyjne. Pośród kilkunastu dokumentów znajdowała się spisana gawęda harcerska, w której szczegółowo omawiano strukturę oraz działalność „Szarych Szeregów” z okresu okupacji niemieckiej, a także omawiano działalność katolickiego odłamu ZHP, czyli „Harcerstwa Narodowego”.

Harcerstwo w czasie wojny – czytamy w treści gawędy – jako „Szare Szeregi” było jedną z organizacji grupującą najwięcej elementu patriotycznego i ideowego o wysokim poziomie moralnym. Od samego początku, od 1939 roku prowadziliśmy w swoich szeregach, co warto podkreślić specjalne prace zarówno wychowawcze, jak i bojowe. Element wojskowy wychowany przez nas przeszedł do legendy, młodzi chłopcy z „Zawiszy”, żołnierze „Bojowych Szkół”, żołnierze „Wielkiej Dywersji” z G.S. Byliśmy najczynnieszą grupą Armii Krajowej – i nigdy nie staliśmy z „bronią u nogi” – walczyliśmy przez cały czas. Świadczyć o tym mogą straty wyniszczonych prawie zupełnie batalionów harcerskich „Zośka”, „Parasol”, „Wigry” i innych [...]⁴.

Autor gawędy dostrzegł także podziały polityczne w harcerstwie, które spowodowały powstanie „Harcerstwa Polskiego”.

² G. Baziur, M. Kapusta, *Harcerski Ruch Antykomunistyczny Kraków, 1949–1950*, [w:] *Stawialiśmy opór... Antykomunistyczne organizacje młodzieżowe w Małopolsce w latach 1944–1956*, Kraków 2008, s. 115.

³ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie (dalej jako: AIPN-Kr), Raport do Dyrektora Departamentu Śledczego MBP w Warszawie o przejęciu sprawy do prowadzenia pod kryptonimem „Harcerz”, Kraków 5 sierpnia 1945 r., Akta śledcze przeciwko Zygmuntowi Kurałowi, sygn. 07/321, t. 2, k. 45–51.

⁴ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Łodzi (dalej jako: AIPN-Ld), Archiwum organizacji „Młoda Polska”, Akta śledcze przeciwko Włodzimierzowi Zygierowi, sygn. pf 12/717 t. 2, k. 109.

Należy zaznaczyć, że istniał w czasie wojny odłam harcerski o wpływach narodowo-radykalnych tzw. „Harcerstwo Polskie”, jednak o wiele słabszy, choć zawierał szereg wartościowych instruktorów. Niestety poglądy polityczne nas rozdzieliły⁵.

Historii harcerstwa dotyczyły „lekcje” przygotowywane przez Henryka Borkowskiego z tomaszowskiego „Harcerstwa Konspiracyjnego Polski”. Wykłady o tematyce historycznej wygłaszane były podczas spotkań organizacyjnych. Obok okupacyjnej historii harcerstwa przypomniano udział skautów w walkach podczas I wojny, w wojnie bolszewickiej oraz w obronie Lwowa.

W obronie Lwowa harcerze byli pierwsi a liniach obronnych tego bohaterskiego i na zawsze związanego z macierzą miasta. W obronie Warszawy w 1920 r. przed bolszewikami, wszędzie, gdzie potrzebowała ich ojczyzna [...]⁶.

Borkowski, przywołując fakty z dziejów niepodległościowych walk harcerstwa, stawiał przed podlegającymi mu harcerzami z tajnej organizacji obowiązek kontynuowania chlubnej karty walk i poświęcenia druhów i druhen⁷.

Rocznice walk w obronie Lwowa w 1918 r. postanowili uczcić konspiracyjcy z mieleckiej „Drużyny im. Jeremiego Wiśniowieckiego”. W tym celu wydali specjalną ulotkę, w której przypominano Polakom o mijającej 1 listopada 1945 r. 27 rocznicy rozpoczęcia obrony Lwowa. Przywołano symboliczny obraz kilkunastoletnich dzieci, uczestniczących w obronie miasta.

W pewnym miejscu w rozwalonej bramie kłęczy na ziemi kilkunastoletni młodzieńcki chłopiec i ustawicznie strzela. Strzelał niezmiernie celnie [...]. Trzy szybkie strzały i trzy trupy wyciągnęły się w poprzek ulicy, ale i strzelający zachwiał się, wypuścił z dłoni karabin i runął na znak. Natychmiast koło niego wyłoniła się druga taka sama drobna postać [...]⁸.

Ulotki rozrzucone zostały w całym mieście, kilka przylepiono w pobliżu kościołów. Dodatkowo harcerze z konspiracyjnej drużyny zamówili w miejscowym kościele mszę św. w intencji patriotycznej oraz postanowili, że jeden z grobów nieznanego żołnierza polskich, znajdujący się na mieleckim cmentarzu, symbolicznie uznany zostanie grobem „Orląt”⁹.

Powstała w Gdańsku harcerska organizacja „Szczerb” jesienią 1951 r. uczciła pamięć harcerzy poległych w walce z Niemcami, przeprowadzając akcję malowania na budynkach kotwic, symbolizujących państwo podziemne. Członkowie organizacji uporządkowali i udekorowali, znajdujący się w Gdańsku Wrzeszczu pomnik harcerzy zamordowanych podczas II wojny światowej. Na pomniku umieszczono wieniec z kwiatów, opatrzony napisem na wieńcu: „Wasze ideały –

⁵ Tamże, k. 109–110.

⁶ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Lublinie (dalej jako: AIPN-Lu), Lekcja nr 4: Co mamy na celu, organizując się w konspiracji? Akta śledcze przeciwko H. Borkowskiemu, sygn. pf 1/1769, t. 5, k. 63.

⁷ Tamże, s. 64.

⁸ Ulotka organizacji, w: J. Umiński, *Stawialiśmy opór... Dwanaście lat (1940–1951) zbrojnej harcerskiej konspiracji niepodległościowej Drużyny Sz. Sz. im. Jeremiego Wiśniowieckiego*, Mielec 1997, s. 52–53.

⁹ Tamże, s. 54.

naszymi ideałami”. Obok płyty umieszczono także, wykonany z czerwonego materiału sztandar harcerek, na którym na czerwonym tle znajdowała się naszyta biała lilijka¹⁰.

Organizacje harcerek prowadziły także szkolenia, biwaki i obozy harcerek, zdobywano stopnie oraz składano przyrzeczenia harcerek. Przywiązywano też dużą wagę do wychowania sportowego. Na bazie istniejącego od 1948 r. w Tczewie klubu sportowego „Victoria” utworzono konspiracyjną organizację o tej samej nazwie, zrzeszającą ok. 20 osób, na czele której stał Leon Makowski. Działacze „Podziemnej Organizacji ZHP »Orlęta«” z Warszawy brali udział w zajęciach drużyny piłki nożnej LZS na Bródnie oraz sekcji piłki ręcznej dziewcząt. W klubie sportowym RKS „Budowlani” przy ul. Wołoskiej trenowano w ramach sekcji lekkiej atletyki, którą w 1950 r. założył jeden z dowódców „Orląt” – Ryszard Jakubowski¹¹.



Komendant Wydziału Harcerzy PO ZHP „Orlęta” – składa raport po zajęciach terenowych (zdjęcie ze zbiorów R. Jakubowskiego)

W pierwszej połowie marca 1951 r. działacze „Podziemnej Organizacji ZHP »Orlęta«” zorganizowali w okolicach Józefowa k. Otwocka bieg harcerek na stopień młodzika i wywiadowcy. Uczestnicy biegu wyjeżdżali w odstępach czasowych z Dworca Wschodniego w kiluosobowych grupach, zaś pozostałą trasę biegu pokonywali zgodnie ze znakami wywiadowczymi, odnajdując wcześniej przygotowane „przeszkody”. Instruktorzy egzaminowali z wiedzy i wyszkolenia harcerek: terenoznawstwa, pionierki, umiejętności udzielania pomocy

¹⁰ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku (dalej jako: AIPN-Gd), Protokół przesłuchania Tadeusza Polaka, Gdańsk, dn. 3 grudnia 1953 r., Akta śledcze dot. członków organizacji „Szczerb”, k. 35–40.

¹¹ Notatka z rozmowy z Ryszardem Jakubowskim z 26 listopada 2007 r. – w zbiorach autorki; R. Jakubowski, *Podziemna Organizacja ZHP „Orlęta”*, s. 4 (maszynopis w zbiorach autorki).

w nagłych wypadkach, sygnalizacji – alfabetu Morse’a. Z okazji Świąt Wielkanocnych w marcu 1951 r. niedaleko Strugi k. Warszawy zorganizowano uroczyste przyrzeczenie harcerskie. W akademii brało udział 25 harcerzy i harcerek. Organizacja „Orlęta” początkowo miała charakter dzikiego zastępu, w ramach którego odbywało się szkolenie kadry dla przyszłej drużyny. Działalność harcerską postanowiono prowadzić opierając się na etyce chrześcijańskiej i wartościach patriotycznych. Za patrona zastępu przyjęto św. Jerzego, hasłem pozostało „Bóg – Honor – Ojczyzna” oraz wprowadzono zawołanie zastępu „Wszystko co nasze Polsce oddamy”¹².

Działacze olsztyńskiej „Iskry” w lipcu 1949 r. zorganizowali harcerski obóz włączęgow. Inicjatywa zorganizowania tego typu wyprawy zrodziła się w skutek usunięcia większości działaczy „Iskry” z legalnego ZHP i braku możliwości wzięcia udziału w akcji letniej, przygotowywanej przez olsztyńską chorągiew ZHP. Postanowiono zaplanować własny obóz wędrowny w województwie lubelskim. Zorganizowano zgodnie z zasadami harcerskimi, ułożono regulamin oraz podzielono funkcje wśród jego uczestników. Komendantem obozu został W. Kazberuk, jego zastępcą R. Wrzos, zaś na czele grupy dziewcząt stanęła J. Szulcówna. Powołano także funkcję oboźnego, którą powierzono K. Klimaszewskiemu oraz kwatermistrza, sprawowaną przez R. Jankowicza¹³.

Pomimo profesjonalnego przygotowania wyprawy, w świetle prawa obóz był nielegalny, bowiem jego organizatorzy nie posiadali zgody jednostki ZHP na przeprowadzenie podobnej inicjatywy. Aby zachować pozory legalności, R. Jankowicz zabrał z olsztyńskiego hufca ZHP blankiety zezwoleń na obóz oraz pieczęcie. Jeden z blankietów wypełniono i przybito na nim wspomnianą pieczęć. Powyższym pismem legitymowano się u sołtysów i na posterunkach MO¹⁴.

Trasa zaplanowanego na miesiąc czasu obozu, który rozpoczęła się 1 lipca 1950 r. i wiodła od Dębina poprzez Michów, Lubartów, Lublin do Puław, jednakże głównym zamierzeniem jego organizatorów było przeprowadzenie Harcerskiej Akcji Szkoleniowej, w ramach której planowano przygotować przyszłą kadrę instruktorską dla organizacji podziemnej. Szkolenia odbywały się w zakresie terenoznawstwa, orientacji w lesie i przygotowywania szkiców topograficznych. Dziewczęta uczyły się samarytanki i sygnalizacji, przerabiano także pionierkę, łączność oraz metodykę kursu zastępowych i drużynowych. Obok szkoleń i obowiązków obozowych harcerze zwiedzali okoliczne miasta, oglądali zabytki, m.in. dom H. Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej, Pałac Zamojskich

¹² Tamże.

¹³ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku (dalej jako: AIPN-Bi), Protokół przesłuchania Kazimierza Klimaszewskiego, Olsztyn dn. 16 lutego 1950 r., sygnatura 97/1556, k. 330–331.

¹⁴ IPN-Bi, Protokół przesłuchania Ryszarda Wrzosa, Olsztyn 11 kwietnia 1950 r., sygn. 97/1555, k. 245.

w Kozłowce, Lubartów, Kazimierz i Puławy. W Lublinie zwiedzili obóz koncentracyjny na Majdanku¹⁵.

Harcerskie obozy letnie i zimowe urządzali także działacze „Grupy Młodzieżowej Wileńskiego Ośrodka Mobilizacyjnego”. Zorganizowano dwa obozy – letni obóz wędrowny, który odbył się we wrześniu 1947 r., oraz zimowy w dniach od 29 grudnia 1947 r. do 5 stycznia 1948 r. Letni wyjazd obejmował Łódź, Częstochowę, Olkusz, Kraków i Wieliczkę oraz Zakopane, gdzie rozbito obóz nad Morski Okiem. Zimowe ferie również spędzano w Tatrach. Wyjazdy te służyły utrzymywaniu i zacieśnianiu więzów pomiędzy harcerzami wileńskiej „Czarnej Trzynastki”. Uczestniczyli w nich „Trzynastacy” z Gdańska, Wrocławia, Łodzi i Gliwic¹⁶. Utrzymaniu więzów służyły także organizowane w prywatnych domach „herbatki” i kominki harcerskie. Ich pierwowzorem były organizowane przez Gromadę Włóczęgów z „Czarnej Trzynastki” Wileńskiej dwukrotnie w ciągu roku „Żerowiska” – w okresie Bożego Narodzenia i „Zbiegowiska” – w okresie Wielkanocy¹⁷.

Wymienione rodzaje działalności harcerskiej – zbiórki, tradycyjne ogniska, wycieczki i biegi w celu zdobycia sprawności czy stopni harcerskich, oparte na przedwojennych zasadach, zaliczane były do przejawów działalności konspiracyjnej, a więc do walki z systemem stalinowskim. Przez władze określane były mianem „czynów przestępczych”.

Pozostałe formy sprzeciwu stosowane przez organizacje młodzieżowe miały różny charakter. Większość działań tajnych grup oparta była na doświadczeniach Szarych Szeregów z okresu II wojny światowej. Do najważniejszych odmian działalności konspiracyjnych organizacji harcerskich zaliczano działalność propagandową, przypominającą szaroszeregowy „mały sabotaż”, polegający na malowaniu haseł na murach, a także na redagowaniu i kolportowaniu wszelkiego rodzaju pism ulotnych, plakatów i czasopism, skierowanych do całego społeczeństwa. Jej założeniem miało być przypominanie o wydarzeniach z najnowszej historii Polski.

Tematyka ulotek, plakatów, haseł była różnorodna, szczególne natężenie ich kolportażu miało miejsce w okresie referendum w czerwcu 1946 r. oraz pół roku później w wyborach do sejmu ustawodawczego w styczniu 1947 r. Działacz założonej w 1948 r. „Spiskowo Bojowej Organizacji Harcerskiej” z Łodzi Kamil Ettinger już w okresie referendum ludowego zrywał plakaty propagandowe, rozmieszczane przez komunistów i kolportował przygotowane samodzielnie ulotki o treści: „Polaku, głosuj w referendum NIE, a dwa razy TAK”¹⁸. Do gło-

¹⁵ IPN-Bi, Oświadczenie Wiesława Kazberuka, Olsztyn dn. 14 kwietnia 1950 r., sygn. 97/1555, k. 173.

¹⁶ M. Wasąg, *Grupa Młodzieżowa Okręgu Wileńskiego Armii Krajowej w latach 1946–1948*, Bydgoszcz 2002, s. 43–45.

¹⁷ Tamże, s. 31.

¹⁸ AIPN-Ld, Protokół przesłuchania Kamila Ettingera, Łódź, dn. 26 listopada 1948 r., Akta śledcze przeciwko członkom „Spiskowo-Bojowej Organizacji Harcerskiej”, sygn. pf 12/2336, t. 1, k. 109–110.

sowania w referendum „3×NIE” namawiali także działacze organizacji „Błękitni Harcerze” z Szamotuł¹⁹. Konspiratorzy z mieleckiej Drużyny im. J. Wiśniowieckiego nawoływali do głosowania „nie” na dwa pierwsze pytania, dotyczące likwidacji Senatu i nacjonalizacja przemysłu), a „tak” na trzecie, odnoszące się do granicy na Odrze i Nysie. W obszernym tekście wyjaśniali powody takiego stanowiska. Uważali, że nie wolno likwidować Senatu, gdyż jest on elementem każdego demokratycznego państwa, przywoływali tu przykłady państw anglosaskich, gdzie doniosłą rolę odgrywały izby wyższe parlamentu. Ostrzegali, że gdy władza ustawodawcza przejdzie w ręce jednej tylko izby, prawo przez nią stanowione nie będzie podlegać żadnej kontroli. Członkowie konspiracyjnej drużyny sprzeciwiali się także upaństwowieniu przemysłu i wprowadzeniu reformy rolnej w takiej formie, jaką proponowali komuniści, gdyż wprowadzane są one po to, aby nowa władza zyskała poparcie tych dwu grup społecznych. Na pytanie dotyczące granicy zachodniej zachęcali do twierdzącej odpowiedzi, wyrażali jednak „zdziwienie”, że Polaków nie pyta się o granicę wschodnią²⁰. Treść ulotki zakończono słowami:

Zapamiętajmy

Każdy Polak kochający Polskę:

1) Nie chce zniesienia Senatu

2) Nie chce niesprawiedliwych reform

3) Chce natomiast granic zachodnich opartych o Odrę i Nysę Łużycką

Przeczytaj i podaj innym, by każdy Polak był uświadomiony, co ma czynić!

Kto tego obowiązku nie wypełnia, pomaga zdrajcom i komunie, a szkodzi Polsce²¹.

Pod koniec 1946 r. harcerze z mieleckiej Drużyny przygotowali akcję ulotką, związaną ze zbliżającymi się w styczniu wyborami do sejmu. Zachęcali do głosowania na listę nr 2, obejmującą działaczy przez PSL, choć wyrażali przekonanie, że, podobnie jak referendum i styczniowe wybory zostaną sfałszowane²². „Harcerze AK” z Warszawy w styczniu 1947 r. zrywali plakaty bloku demokratycznego i nalepiali cyfrę „4”, oznaczającą warszawską listę wyborczą PSL. Do nie oddawania głosu na listę bloku zachęcali w formie wypisywanego na murach wierszyka: „Kto głosuje na 3 – tego zjedzą wszy”²³. W czasie lutowych również łódzkich budynkach pojawiły się hasła pisane przez harcerzy: „Precz z komuną”²⁴.

¹⁹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu (dalej jako: AIPN-Po), Ulotka, Teczka zagadnieniowa krypt. „Błękitni Rycerze”, sygn. 003/344, k. 164.

²⁰ J. Umiński, *Stawialiśmy opór...*, 69–70.

²¹ Tamże.

²² J. Umiński wspominał, że nie mogli od raz wydrukować na ulotkach numeru listy PSL, gdyż komuniści, aby utrudnić wyborcom rozeznanie, nadawali tej liście różne numery w różnych okręgach. „Zostawiliśmy, więc wolne miejsce i potem trzeba było umieścić numer za pomocą zrobionej z gumki pieczętki [...]”; J. Umiński, *Stawialiśmy opór...*, s. 74.

²³ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej jako: AIPN-BU), Charakterystyka nr 3 nielegalnej organizacji młodzieżowej p.n. „Harcerze Armii Krajowej”, oprac. por. Ludmiła Kot, Warszawa, dn. 26 maja 1973 r., Karta na czyn przestępczy, sygn. 0190/3, k. 3, 46.

²⁴ J. Chańko, Z. Onufrzak, *Z dziejów konspiracyjnych organizacji młodzieżowych w Łodzi 1948–1953*, Łódź 2005, s. 230.

Organizacje młodzieżowe wyrażały sympatię dla PSL i jego przywódcy Mikołajczyka oraz poparcie dla rządu londyńskiego. W 1947 r. organizacja Zdzisława Kasiarza rozrzucała na terenie Katowic kilkaset ulotek, otrzymanych z Zarządu Miejskiego PSL²⁵. „Podziemna Organizacja Harcerstwa Polskiego” z Chorzowa przygotowywała, a następnie kolportowała pisma, zawierające krótkie hasła: „Niech żyje Mikołajczyk!”, „Niech żyje Rząd Londyński”²⁶. Wspomniana powyżej drużyna z Mielca zorganizowała akcję protestacyjną po cofnięciu uznania dyplomatycznego Rządowi RP w Londynie przez mocarstwa zachodnie. Działania związane z tym wydarzeniem podejmowane były w ramach akcji o kryptonimie „5 lipca”. Przygotowano szablon z tektury z napisem o treści:

Polacy! Chwila ciężka i bolesna, jednak – WYTRWAMY! Niech żyje rząd RP w Londynie!
Niech żyje Armia Polska na Zachodzie! Niech żyje Polska!

W godzinach wieczornych 6 lipca 1945 r. powyższy napis pojawił się na kilku murach miejskich Mielca²⁷.

Propagandowa działalność harcerzy ukierunkowana była także na przypomnienie Polakom o rocznicach świąt narodach czy wydarzeń z najnowszej historii Polski. Szczególnie często kolportowano ulotki na temat zbrodni katyńskiej. W maju 1952 r. E. Strzelecki i G. Białobrzeski z organizacji „Związek Skautów Polski Walczącej” z Pasłęka sporządzili wielki transparent o treści: „Żądamy ukarania zbrodniarzy Katynia siepaczy stalinowskich”. Hasło wypisano czerwonymi literami na białym kartonowym papierze o długości 7,5 m. W nocy z 7 na 8 maja transparent został wywieszony na korytarzu pierwszego piętra pasłęckiego liceum²⁸.

O zbrodni katyńskiej przypominali także działacze z „HOP »Iskra«” z Olsztyna, którzy przygotowali hasła o tej tematyce m.in.

Musimy pomścić naszych braci, którzy zginęli w Katyniu

oraz

Kto to jest Stalin? Stalin to największy wróg Polski, który wymordował w Katyniu 20 tysięcy oficerów polskich²⁹.

Z okazji przypadającej rocznicy zamordowania polskich żołnierzy w Katyniu jeden z członków rudnickich „Orląt” w kwietniu 1948 r. przygotował wiersz „Katyń”³⁰.

²⁵ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach (dalej jako: IPN-Ka), Karta na czyn przestępczy, sygn. 057/257, k. 67.

²⁶ AIPN-Ka, Protokół przesłuchania Maksymiliana Gałuszki, Chorzów 9 lutego 1951 r., Akta śledcze dotyczące członków organizacji Podziemnej Organizacji Harcerstwa Polskiego, sygn. 03/816, t. 1, k. 10–11.

²⁷ J. Umiński, *Stawialiśmy opór...*, s. 44.

²⁸ AIPN-Bi, Meldunek sytuacyjny do Szefa WUBP w Olsztynie, Pasłek, dn. 8 maja 1952 r., Akta śledcze dotyczące członków Związku Skautów Polski Walczącej, sygn. 0090/679 (mikrofilm), jacket 1, klatka B13; W. Brenda, *Konspiracja młodzieżowa w Pasłęku i Morągu w latach 1951–1954*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2001, nr 16, s. 60.

²⁹ K. Soliński, *Harcerska konspiracja. Geneza, powstanie i działalność Harcerskiej Organizacji Podziemnej „Iskra” 1949–1950*, Olsztyn 2006, s. 76.

Choć leży daleko na wschodzie
Wie o nim Warszawa i Kraków.
I jest on pochodnią w Narodzie
To Katyń – mogiła Polaków.

Przez ciche miasteczka i sioła
Pieśń jego z zaszczutej Ojczyzny
Wiatr niesie świszczący dokoła
Do Matki w żalobie Ojczyzny.

A dzikie dzwoneczki na łące
Co na krwi wyrosły rodaków
Korony spuściły swe drżące
I płaczą nad losem Polaków.

A hen gdzieś od morza do morza
Od Lwowa po Szczecin przez Kraków
Coś błyszczy na niebie jak zorza,
To Katyń – mogiła Polaków.

Tematyce katyńskiej poświęcono cały numer wydawanego przez organizację pisma „Pobudka”. Zamieszczono w nim obszerny artykuł, opracowany na podstawie dokumentów Komisji Czerwonego Krzyża, która prowadziła badania w Katyniu w kwietniu 1943 r.³¹

Działacze organizacji młodzieżowych nawiązywali także do wzorowali się na działaniach Szarych Szeregów. Powszechnym było umieszczanie na ścianach budynków użyteczności publicznej kotwic – symbolizujących Polskę Podziemną. Działania takie podejmowała, składająca się w większości z b. członków Szarych Szeregów organizacja „Harczerze AK z Warszawy”. W grudniu 1946 r. w Warszawie przy ul. Śniadeckich na murach domów harcerze wymalowali napisy „Polska Walcząca”, zaś rok wcześniej w październiku 1945 r. wzorem Hufców Polskich z okresu II wojny na warszawskich budynkach umieszczono napis: „PPR – Płatni Pachołkowie Rosji”³².

Harczerze czcili także rocznice świąt państwowych, m.in. 3 maja, świąt kościelnych, poprzez uczestnictwo w procesjach Bożego Ciała. W dosyć niecodziennym sposób harcerze z warszawskiej Podziemnej Organizacji ZHP „Orlęta” uczcili wykreśloną z kalendarza świąt narodowych Rocznicę Konstytucji 3 Maja. Za sprawą konspiratorów uczniowie ogólnokształcącej szkoły przy ul. Oszmiańskiej opuścili w tym dniu gmach szkoły i udali się na wagary. Maszerowali w grupach klasowych w stronę Żerania, śpiewając patriotyczne pieśni³³. W czerwcu 1949 r. młodzież z „Harcerskiej Organizacji Podziemnej

³⁰ E. Bachtą, *Młodzieżowe konspiracyjne organizacje niepodległościowe w województwie rzeszowskim w latach 1944–1956*, Przemyśl 1997, s. 218.

³¹ Tamże, s. 218–219.

³² AIPN-BU, Karty na czyn przestępczy, sygn. 0190/3, k. 45, 47.

³³ R. Jakubowski, *Podziemna Organizacja ZHP „Orlęta”* ..., s. 6.

»Iskra«³⁴ uczestniczyła w przygotowaniach oraz w procesji Bożego Ciała w Olsztynie. Tego samego dnia, tj. 16 czerwca, miejscowy ZMP postanowił zorganizować święto młodzieży olsztyńskiej. Harcerze, pomimo grożących im konsekwencji zdecydowali się na udział w obchodach święta kościelnego, gdyż udział w procesji Bożego Ciała należał do tradycji dotychczasowego ZHP³⁴. Harcerze przygotowali jeden z ołtarzy, a w czasie uroczystości młodzież harcerstwa uczestniczyła w procesji. W święcie kościelnym, zakończonym tradycyjnym harcerskim „kominkiem”, brało udział ok. 100 harcerek i harcerzy, niewielkie grono skautów poszło na zetempowską imprezę³⁵.

Działacze tajnych organizacji harcerskich w sposób negatywny odnosili się do organizacji kierowanych przez władze. Z niechęcią, a często nawet z wrogością odnoszono się do działaczy ZWM, ZMP, TPPR, a po 1949 r. do członków ZHP. Ulotki oraz plakaty były jedną z form wyrażania dezaprobaty dla tych organizacji. Za ich pośrednictwem ostrzegano młodzież przed wstępowaniem do reżimowych organizacji. Działacze powstałej w Rudniku formacji „Orląta” drukowali odezwy do młodzieży, których ostrzegała przed wstępowaniem do ZWM³⁶. Działacze „Podziemnej Organizacji Harcerstwa Polskiego”, kierowanej przez Franciszka Furmaniaka kolportowali ulotki o treści:

Młodzieży nie wstępuj do ZMP, stawiaj opór komunizmowi, zwalczaj fałsz historyczny, uchylaj się od poboru, pamiętaj, że komunizm to zagłada ludzkości³⁷.

Działalność TPPR ośmieszali działacze „Harcerskiej Organizacji Podziemnej” z Dzierżoniowa.³⁸

Przemiany w harcerstwie spowodowały również krytykę nowego ZHP oraz jego kierownictwa. W grudniu 1949 r. działacze grupy „Bi-Pi” z Buku opracowali ulotkę, będącą ostrzeżeniem przed oficjalnym ZHP. Ulotki zostały rozrzucone w centrum Nowego Tomysła.

Uwaga! Koleżanki i Koledzy!

Oto nasze hasło: „Nie wstępujcie do nowego „harcerstwa”. I z tego powodu prosimy Was całego serca nie wstępujcie do nowego harcerstwa, ponieważ jest organizacją, która nie doprowadzi Was do żadnego celu. Natomiast odciąga Was od kościoła katolickiego. Uczcie się i pracujcie, ale miejcie nadzieję, że kiedyś doczekacie się albo wasze pokolenie kiedy to wróci dawniejsze harcer-

³⁴ IPN-Bi, Protokół przesłuchania Ryszarda Wrzosa z dn. 22 lutego 1950 r., sygn. 97/1555, k. 238.

³⁵ IPN-Bi, Oświadczenie Wiesława Kazberuka z dn. 14 kwietnia 1950 r., sygn. 97/1555, k. 167.

³⁶ Plakat propagandowy „Orląt”, w: E. Bachtta, *Młodzieżowe konspiracyjne organizacje...*, s. 210.

³⁷ AIPN-Ka, Plan śledztwa w sprawie przeciwko Franciszkowi Furmaniakowi, Stanisławowi Furmaniakowi Stanisławowi, Stanisławowi Strzałkowskiemu, Mieczysławowi Strancowi, Maksymilianowi Gałuszce z art. 14§1 i 2 Dekretu z 13 czerwca 1946 r., Chorzów, dn. 8 marca 1951 r., Akta śledcze dotyczące członków organizacji Podziemnej Organizacji Harcerstwa Polskiego, sygn. 03/816, t. 2, k. 14–18.

³⁸ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu (dalej jako: AIPN-Wr), Ulotka, Akta śledcze dot. HOP pod dowództwem Józefa Taflńskiego, sygn. 039/387, k. 150/1.

stwo. My mamy nadzieję, że tak, jak jest obecnie tak długo nie będzie i my myślimy, że i Wy macie tę samą nadzieję co my. My niżej podpisani będziemy zawsze z wami... Bi – Pi³⁹

W treści napisów na murach, czy plakatach miały odzwierciedlenie główne zagadnienia nurtujące w tym czasie Polaków. Częstym tematem działalności propagandowej młodych były nowe porządki w Polsce oraz instytucje czy też osoby sprawujące władzę. Młodzi pisali na murach „Precz z komunizmem”, zarzucali władzy fałsz i tchórzostwo. Konspiratorzy ze „Spiskowo Bojowej Organizacji Harcerskiej” z Łodzi kolportowali w 1948 r. ulotkę, w której zachęcali ludzi do zbiorowego oporu przeciwko Sowietaom.

Uwaga Polacy !!
Wszyscy w zwarte SZEREGI WiN AK
Zdobywać broń Oczekiwać wojny, która
Wybuchnie w krótkim czasie z Rosją
Buntujcie się przeciwko rządowi
Komunistycznemu i związkom PPR
Wszyscy Polacy mówimy razem
PRECZ Z BIERUTEM Z POLSKI
PRECZ z przyjaźnią polsko-rosyjską⁴⁰.

Podobnej treści hasła pisali harcerze organizacji „Jord” ze Starogardu Gdańskiego, w których zachęcali ludzi do jedności i działania. Wyrażano nadzieję upadku totalitarnego systemu:

zaden ustrój nie jest stały, a więc i nasza niewola kiedyś przeminie. Zrzućmy jarzmo Rosji, czyż my Polacy nie zaznamy nigdy wolności, nowej myśli i pióra!⁴¹

Słowa otuchy znalazły się także w ulotce organizacji „Błękitni Harcerze”, która nosiła tytuł „Głos Walczącej Młodzieży” i opracowana została w lutym 1952 r. Autorzy pisma zapewniali, że reżim komunistyczny chyli się ku upadkowi. We wszystkich państwach, podlegających Sowietaom rodzi się opór, w którym główną rolę miała odgrywać młodzież, zrzeszona w licznych podziemnych organizacjach. Ostrzegano Polaków, aby nie wierzyli komunistom, gdyż dyktatura Stalinowsko-Bierutowska pragnie otumanić naród polski swoimi frazesami, potokiem pięknych słów, a następnie zamienić Polskę w sowiecką republikę⁴².

Niezwykle krytycznie odnoszono się do władz i dostojników państwowych oraz sowieckich żołnierzy. W satyryczny sposób przedstawiano marszałka Rokossowskiego, zaś obiektem szczególnej krytyki stali się czerwonoarmiści.

³⁹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu (dalej jako: AIPN-Po), Pismo Szefa PUBP w Nowym Tomysłu do Szefa WUBP w Poznaniu, Nowy Tomyśl, dn. 10 grudnia 1949 r., Akta śledcze przeciwko Bogdanowi Banaszkiwiczowi i innym, sygn. 04/1479, k. 124.

⁴⁰ Ulotka pisana przez K. Ettigera przy pomocy ręcznej drukarki, J. Chańko, Z. Onufrzak, *Z dziejów konspiracyjnych organizacji młodzieżowych...*, s. 230.

⁴¹ AIPN-BU, Charakterystyka nr 23 nielegalnej organizacji p.n. „Jord”, oprac. por. R. Kotnarowski, Gdańsk, 18 lutego 1987 r., Karty na czyny przestępcze, sygn. 0175/39, k. 2–3.

⁴² AIPN-Po, Odpis ulotki, Teczka zagadnieniowa krypt. „Błękitni Rycerze”, sygn. 003/344, k. 20.

W kilku przypadkach treść ulotek zawierała protest przeciwko polityce ZSRR wobec Polski, którą określano mianem „drugiej okupacji”. Poruszano także tematykę społeczną. Sprzeciwiano się kolektywizacji wsi, powiadano się przeciwko wstępowaniu chłopów do spółdzielni produkcyjnych oraz nawoływano do niewywiązywania się z obowiązkowych dostaw⁴³. Upominano się także o polskiego górnika, aby powstrzymał się od współzawodnictwa pracy oraz stawano w obronie rugowanej ze szkoły religii. Przeciwko usuwaniu religii ze szkół opowiadali się działacze olsztyńskiej „HOP »Iskry«”, zaś działacz „Szarych Szeregów” Tadeusz Bytomski z Chorzowa napisał list do biskupa Bednorza z prośbą o przywrócenie religii do szkół⁴⁴.

Konspiratorzy chętnie słuchali zachodnich rozgłośni radiowych, np. Radia Madryt, Rozgłośni Wolna Europa, BBC czy Głosu Ameryki. Informacje uzyskiwane w ten sposób rozpowszechniano wśród rodziny, w kręgach znajomych oraz w miejscu pracy. Komuniści ten rodzaj działalności nazywali „szeptaną propagandą”. Ponadto uzyskane drogą radiową informacje były przedmiotem dyskusji, referatów i gawęd, wygłaszanych podczas organizacyjnych spotkań. Dzięki tego typu „pogadankom” realizowano proces tzw. samokształcenia, czyli samodzielnego zdobywania wiedzy z historii, literatury, polityki. Ponadto wymieniano się książkami, które po 1945 r. znalazły się na indeksie, podczas zbiorów konspiracyjnych wygłaszano referaty na tematy historyczne, harcerskie oraz dotyczące bieżących wydarzeń. Samokształcenie, ze względu na swój antykomunistyczny charakter zaliczane było również do działań nielegalnych, zwalczanych przez władzę. Komuniści uważali podobne działania za szczególnie niebezpieczne, gdyż ich celem było kształtowanie postaw antysystemowych, opartych na wartościach diametralnie odmiennych od tych, które preferowali komuniści i których nauczano w szkołach. Na tajnych spotkaniach omawiano sprawy, które w szkołach objęte były sferą „tabu”. Poruszano zagadnienia z historii i literatury Polski, które w szczególny sposób podlegały ideologizacji.

Obok samokształcenia opierającego się na obiektywnych, z reguły przedwojennych podręcznikach, dokonywał się też proces samowychowania. Odbывał się on w duchu patriotyzmu, głównie poprzez oddziaływanie na kolegów i koleżanki zgodnie z ideałami tradycyjnego harcerstwa. Samokształceniową organizacją były lubelskie „Trójki”.

W czasie wieczornego spaceru – wspomina Danuta Strzelecka – gdy wracałyśmy ze szkoły Krystyny [mowa o Krystynie Henger-Kucharzyk – E. Rz.] rozmowa zeszła na temat „co robić?” [...] W trakcie tej rozmowy ustaliłyśmy, że naszym pierwszym obowiązkiem jest nauka, ze szczególnym uwzględnieniem historii Polski i literatury polskiej, a więc przedmiotów najbardziej fałszowanych. W tym celu należałoby dotrzeć do obiektywnych, źródłowych materiałów, m.in. podręczników przedwojennych i książek historycznych poważnych autorów. Należało także, choćby

⁴³ AIPN-BU, Karty na czyny przestępcze, sygn. 0175/38, k. 27, 29.

⁴⁴ AIPN-Ka, Protokół przesłuchania podejrzanego Tadeusza Bytomskiego, Chorzów, dn. 18 lutego 1954 r., Akta śledcze dotyczące organizacji „Szare Szeregi”, sygn. 06/1315, k. 41–48.

indywidualnie, przeciwstawić się propagandzie radzieckiej poprzez bojkot filmów, prasy i piosenek radzieckich⁴⁵.



Ulotka sporządzona przez organizację „Błękitni Harcerze” (ze zbiorów IPN-Po)

Podobnie początki działalności „Tajnego Związku Harcerstwa Polskiego” z Trawnik miały charakter samokształceniowy. Członek drużyny Roman Śliwczyński pisał, że

wczesna działalność naszej drużyny przede wszystkim miała na celu przeciwstawianie się komunistycznej propagandzie, zakłamaniu polskiej historii [...], zwróceniu uwagi młodzieży na cele wyższe, odrzuceniu doktryny i światopoglądu materialistycznego. Działaliśmy przez dobrą książkę, patriotyczne pieśni, piosenki zakazane, gawędy [...]⁴⁶.

Podczas zbiórek drużynowy M. Smalec ze starych przedwojennych podręczników uczył członków organizacji historii harcerstwa oraz posługiwania się

⁴⁵ Danuta Strzelecka, *Wspomnienia* – kopia maszynopisu w zbiorach autorki.

⁴⁶ Pisemna relacja Romana Śliwczyńskiego. Materiały w zbiorach Archiwum Związku Więźniów Politycznych Okresu Komunistycznego 1939–1989 w Lublinie.

metodami przedwojennego skautingu⁴⁷. W działalności wychowawczej wzorowano się też na „Szarych Szeregach”, tzw. „Akcji M”. Członkowie tajnych organizacji oddziaływali na młodzież niezrzeszoną poprzez rozmowy i wspólną lekturę. Podczas dyskusji poruszano tematy „zbrodni katyńskiej”, sytuacji politycznej w kraju i za granicą. Celom edukacyjnym służyło też wspólne słuchanie zachodnich rozgłośni radiowych: BBC, „Głosu Ameryki”, „Wolnej Europy”. Wiadomości uzyskane z nasłuchów radiowych były następnie drukowane w wewnętrznych gazetkach organizacyjnych. Juliusz Gamża, pełniący w „Tajnym Harcerstwie Krajowym” funkcję „słuchacza radia” sporządzał co kilka dni, czasem co dzień „Gazetkę Plutonu THK”, w której umieszczał, opatrzone komentarzem, informacje o wydarzeniach politycznych i społecznych⁴⁸.

Gazetkę organizacyjną wydawała także „Harcerska Organizacja Podziemna »Iskra«”. W zamierzeniach działaczy adresatem gazetki „Czyn” miało być społeczeństwo polskie, w rzeczywistości poszczególne egzemplarze pisma trafiały do nielicznych mieszkańców Olsztyna. Wydano tylko dwa numery, w których poruszano tematykę Powstania Warszawskiego, opublikowano artykuł krytykujący władze komunistyczne pt. „Jakie są podstawy komunizmu?” oraz dokonano porównania Stalina z Hitlerem⁴⁹. W drugim numerze wydanym w styczniu 1950 r. i powielonym w ilości ok. 300 egzemplarzy opublikowano artykuły na temat sowieckiej propagandy, zamieszczono kącik poezji i humoru⁵⁰.

Dużym problemem dla młodych konspiratorów był brak maszyn do pisania oraz powielaczy. Początkowo wiele ulotek powstawało na małych dziecięcych drukarenkach lub były pisane ręcznie. Trudności sprawiało także ich kopiowanie, odbywające się najczęściej poprzez wielokrotnie przepisywanie ulotek. Maszyny do pisania i powielacze kupowano lub próbowano zdobywać w czasie akcji o charakterze rekwizycyjnym lub włamań do biur i instytucji, m.in. szkół, lokali ZMP, PPR czy ZHP.

Wykonane ulotki rozrzucano w najbardziej uczęszczanych punktach miast, zwykle w godzinach wieczornych, naklejano je na budynki lub rozrzucano na klatkach schodowych. Ulotkę „Rodacy” Anna Krygier i Zbigniew Kubiak roz-

⁴⁷ Relacja ustna Mieczysława Smalca – notatka z rozmowy z 4 grudnia 2003 r. – w zbiorach autorki.

⁴⁸ AIPN-Ka, Protokół przesłuchania Juliusza Gamży, Stalinogród, 17 listopada 1953 r., Akta śledcze dot. członków Tajnego Harcerstwa Krajowego, sygn. 03/734, k. 197–200; *Widziane z Górki Klemensowej...*, s. 14.

⁴⁹ APO (Archiwum Państwowe w Olsztynie), Zbiór ulotek i wydawnictw podziemnych, sygn. 1567/7, „Czyn” nr 1.

⁵⁰ Jeden z zamieszczonym żartów brzmiał: „Zabieramy zegarki ręczne, kieszonkowe, dziecinne. Firma w Moskwie pod nazwą ZEGARMISTRZE z agenturą w Warszawie. Zgłoszenia pod Rokossowski.” W innym pisano: „Kandydatom na wyspy Sołowiejskie, Kamczatkę oraz do obozów koncentracyjnych udziela informacji i ułatwia wyjazd URZĄD BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO”, AP w Olsztynie, Zbiór ulotek i wydawnictw odziemnych, sygn. 1567/7, „Czyn” nr 2.

nosili po mieście wieczorem, udając spacerującą młodą parę⁵¹. W ramach „małego sabotażu” wysyłane były listy z pogrózkami, które miały na celu zastraszenie i wymuszenie od aktywnych działaczy komunistycznych zaprzestania pracy na rzecz systemu. Tego typu listy pisali działacze „Orląt”. Wysłano 14 tego typu pism, m.in. do członków ZMP: Franciszka Gutowskiego z Kamionki, Stanisława Kołataja z Rudnika czy Mariana Bestera z Białobrzegów oraz działaczy PZPR: Bronisława Nadolskiego z Łańcuta, Walentego Filipowicza z Rudnika i Stanisława Dziury ze Stróży⁵².

Szczególną formą aktywności konspiracyjnych grup harcerskich było zwalczanie organizacji młodzieżowych, koncesjonowanych przez państwo. Najczęstszym obiektem ataków stał się, utworzony w 1948 r. ZMP, który uważano za symbol systemu stalinowskiego w ruchu młodzieżowym⁵³. Zwalczanie ZMP polegało na niszczeniu jego lokali, zakłócaniu zebrań organizacyjnych, paraliżowaniu jego działalności oraz wysyłaniu listów z pogrózkami do działaczy, napadów na nich, a nawet zabójstw. W 1951 r., tylko w ciągu 10 miesięcy doszło do 23 tego typu działań. Według danych MBP w 1951 r. dokonano 60 napadów na działaczy ZMP, w 1952 r. – 52, 1953 r. – 38, w 1954 r. – 11. W ich wyniku w 1951 r. zamordowano 10 aktywistów, w 1952 r. – 5, w 1953 r. – 7, w 1954 r. – 1⁵⁴.

Wśród organizacji harcerskich nie odnaleziono informacji o napadzie lub dokonanym zabójstwie działaczy ZWM czy ZMP. W jednym przypadku, w zabójstwie Jana Stachowiaka z Poznania, uczestniczyli harcerze – członkowie 15. Poznańskiej Drużyny Harcerzy im. Romualda Traugutta. Sprawcy należeli jednocześnie do działającego na tym terenie od 1945 r. „Konspiracyjnego Związku Młodzieży Wielkopolskiej”. Organizacja zajmowała się gromadzeniem broni, szkoleniem wojskowym, redagowaniem i kolportowaniem ulotek. Pomimo przynależności do niej młodzieży harcerskiej, nie posiadała skautowego charakteru. Stachowiak, działacz ZWM, został zamordowany kilka dni przed wyborami do sejmu, 23 stycznia 1947 r., przez Zbigniewa Kosmowskiego i Jana Dyzińskiego. Powodem zabójstwa było podejrzenie, że informował UB o działalności konspiracyjnej swoich kolegów⁵⁵.

⁵¹ J. Chańko, Z. Onufrzak, *Z dziejów konspiracyjnych organizacji młodzieżowych...*, s. 229.

⁵² M. Superson, *Młodzieżowa organizacja konspiracyjna „Orląta” (1947–1949)*, w: *Konspiracja i opór społeczny na Podkarpaciu w okresie PRL*, red. J. Kurtyka, Przemyśl 2007, s. 45–46.

⁵³ Rozmowa z Markiem Wierzbickim, <http://www.tvp.pl/tvp/historia/> – kopia rozmowy w zbiorach autorki.

⁵⁴ M. Wierzbicki, *Młodzieżowe organizacje i środowiska konspiracyjne w Polsce 1944–1956 – rozważania wstępne, Polskie podziemie niepodległościowe na tle konspiracji antykomunistycznych w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 1944–1956*, red. S. Poleszak, Warszawa–Lublin 2008, s. 264

⁵⁵ AIPN-Po, Charakterystyka organizacji Konspiracyjny Związek Młodzieży Wielkopolskiej, bd., sygn. sygn.: 05/171; P. Zwiernik, *Młodzieżowe organizacje niepodległościowe w Wielkopolsce*, w: *Konspiracja antykomunistyczna i podziemie zbrojne w Wielkopolsce w latach 1945–1956*, red. A. Łuczak, A. Pietrowicz, Poznań 2007, s. 37–39.

Obiektem ataków stał się zdemokratyzowany po 1949 r. ZHP oraz jego działacze, którzy zdecydowali się pozostać w Związku i podporządkować nowym dyrektywom. Konspiratorzy wysyłali do nich listy z pogrózkami, wzywali do zaprzestania pracy w ramach legalnego ZHP oraz próbowali zniechęcać młodych do wstępowania do Związku. Działacze konspiracyjnego „ZHP Pomorskiej Organizacji Skautów” w październiku 1949 r. wysłali anonimowe listy do działaczy harcerskich, których chcieli nakłonić do wstąpienia do tajnej grupy. Treść listów była następująca:

Komendant Chorągwi Skautów w Bydgoszczy zawiadamia dh o zdaniu drużynowego do dnia 31 grudnia 1949 r. O ile dh nie wykona powyższego, będzie wydany wyrok, w myśl rozkazu Generalnego Biura Skautów w Warszawie z dnia 2 września 1948 r.

Powyższe listy podpisane były przez Komendanta Chorągwi ps. „Wiarus” i sekretarza Chorągwi ps. „Zawisza”⁵⁶.



Ulotka sporządzona przez Włodzimierza Zygiera z „Młodej Polski” (ze zbiorów IPN-Ld)

⁵⁶ AIPN-BU, Charakterystyka nr 129 reakcyjnej organizacji p.n. „ZHP Pomorskiej Chorągwi Skautów”, oprac. mjr Wł. Ciesielski, Bydgoszcz 1978 r., sygn. 0176/210, k. 2; A. Paczoska-Hauke, *Konspiracja młodzieżowa w Toruniu w latach 1945–1956*, w: *Opór społeczny i konspiracja w województwie pomorskim (bydgoskim) w latach 1945–1956*, red. T. Chinciński, Z. Karpius, Bydgoszcz–Toruń 2007, s. 121.

Krytyczne listy wysyłali do aktywnych członków ZMP i komunistycznych działaczy w ZHP harcerze z „Tajnego Związku Harcerstwa Polskiego »Sępy«”. Powyższe działania prowadzono pod kryptonimem „Upominek”⁵⁷. Anonimowe pisma wysyłali także do czasopisma „Świat Młodych”, zarzucając redakcji propagowanie wychowania młodzieży w duchu antyreligijnym. Wysyłane z Krakowa listy trafiły do redakcji pisma, a następnie do krakowskiego UB. Działacze myślenickich „Sępów” pisali:

My, jako harcerze, jużemy apelowali niejednokrotnie, aby na łamach pisma, które ma być przecież dla młodzieży harcerskiej, nie zamieszczano artykułów politycznych, propagandowych czy jakichś tam... Harcerzom, szczególnie takim jak dziś, potrzebne są ciekawe gawędy i opowieści. „Świat Młodych” musi się stać jasnym i bezstronnym pismem, aby harcerz nie musiał patrzeć na artykuły, które wrogo, z pogardą występują przeciwko Kościółowi⁵⁸.

Działacze „Nielegalnego Zastępu Harcerskiego” wysyłali anonimowe listy do I Sekretarza KW PZPR w Poznaniu oraz Komendanta Wojewódzkiego MO i szefa poznańskiego WUBP⁵⁹.

Negatywny stosunek działaczy tajnych organizacji młodzieżowych do członków legalnych organizacji młodzieżowych oraz przedstawicieli władzy przejawiała się także w niszczeniu portretów dostojników państwowych, dekoracji z okazji 1 maja czy zrywaniu czerwonych flag. Działacze „Zawisza” AK z Krobi k. Leszna wiosną 1948 r. zamalowali farbą szyld Komitetu Gminnego PPR, a konspiratorzy z krakowskiej organizacji „Harcerski Ruch Antykomunistyczny” w grudniu 1949 r. usunęli tablicę współzawodnictwa w Gimnazjum im. T. Kościuszki w Krakowie oraz portrety Stalina, którymi „dekorowano” lokomotywy pociągów, zrywali zawieszane czerwone flagi⁶⁰. Podobną działalność prowadzili „Zieloni Harcerze”, którzy jesienią 1949 r. zrywali i niszczyli sowieckie flagi oraz portrety Stalina.

Właśnie zbliżała się 70. rocznica urodzin Stalina – wspominał Józef Kural. – Miasto tonęło w czerwieni flag i portretach „słoneczka narodów”. Było więc co zrywać, zasmarowywać, niszczyć. Zabawa była pyszna, odrobinę ryzykowna i sprawiająca wielką frajdę. Nazywaliśmy to spełnianiem „dobrych uczynków”, co jak wiadomo było obowiązkiem codziennym każdego harcerza⁶¹.

⁵⁷ AIPN-Kr, Meldunek specjalny PUBP w Myślenicach do Naczelnika Wydz. V-go WUBP w Krakowie, Myślenice, dn. 23 listopada 1949 r., Akta kontrolno-śledcze Krawczyk Janina i inni, sygn. 07/2910, t. 1, k. 3; M. Konieczna, *Młodzieżowe konspiracyjne organizacje w Myślenicach: „Sępy”, „Buki”, „Zjawa”, w: Stawialiśmy opór... Antykomunistyczne organizacje młodzieżowe w Małopolsce w latach 1944–1956*, Kraków 2008, s. 103.

⁵⁸ AIPN-Kr, Odpis pisma do redakcji „Świata Młodych” z 27 października 1949 r., sygn. 07/2910, t. 5, k. 38.

⁵⁹ AIPN-Po, Akta kontrolno-śledcze dot. Mieczysława Wawrzyniaka i innych, sygn. 04/1570, t. 1, k. 36.

⁶⁰ W. Handke, *Polegaj jak na Zawiszy... Dzieje organizacji AK „Zawisza” w Krobi w latach 1947–1950*, Leszno-Krobia 1997, s. 32; G. Baziur, M. Kapusta, *Harcerski Ruch Antykomunistyczny (Kraków, 1949–1950)*, [w:] *Stawialiśmy opór... Antykomunistyczne organizacje młodzieżowe w Małopolsce w latach 1944–1956*, Kraków 2008.

⁶¹ Cyt. za: G. Baziur, „Zieloni Harcerze” z Krakowa (1950–1952), „Krakowski Rocznik Historii Harcerstwa”, t. 1, red. W. Hausner, Kraków 2005, s. 27.

Ponadto w styczniu 1952 r. organizacja obrzuciła wydmuszkami z jajek obelisk poświęcony przywódcom komunizmu: Leninowi i Stalinowi, znajdującemu się w Parku Strzeleckim w Nowej Hucie. Planowano także oblać smołą pomnik żołnierzy Armii Czerwonej przy Barbakanie⁶².

W 1949 r. zastęp „Sepów” „Tajnego Związku Harcerstwa Polskiego” postanowił w szczególności sposób „uczcić” dzień 1 maja. Harcerze przygotowali akcję o krypt. „Płomyk”, w ramach której planowano dokonać spalenia trybuny zbudowanej na myślenickim rynku, z której dygnitarze partyjni mieli odbierać pochód pierwszomajowy. Pomimo wielu zabiegów nie udało się zniszczyć dekoracji, gdyż trybuna był pilnie strzeżona.

Byliśmy przekonani – wspominali J. Hołuj i T. Pytlik – że tak spektakularne wydarzenie będzie dobrym działaniem propagandowym. Do tego czasu przygotowaliśmy się bardzo starannie, zgromadziliśmy 10 l benzyny i stertę gazet. W nocy przed 1 maja pod trybuną miały być rozrzucone gazety i polane benzyną, a następnie podpalone. Plan nasz nie został zrealizowany mimo dwukrotnego podejścia. Trybuna była pilnie strzeżona przez MO i ORMÓ⁶³

Dosyć niecodzienną formę sprzeciwu wobec poczynań władzy komunistycznej i podlegającego jej wymiaru sprawiedliwości pokazali członkowie „Podziemnej Armii Skautowskiej” z Gniezna. W ramach organizacji postanowili zakpić sobie z „ludowego sądownictwa”, a pretekstem i inspiracją do tego typu działań był w 1951 r. przed Sądem Powiatowym w Gnieźnie proces przeciwko rolnikowi z jednej z pobliskich wsi, który został oskarżony o nielegalne posiadanie broni. Działacze PAS – Leszek Koperski i Zbigniew Rożak, dzięki pomocy Mariana Hofmanna, którego ojciec był woźnym w sądzie, uczestniczyli w tej rozprawie.

Wówczas poznaliśmy na żywo autentyczność farsy „ludowego sądownictwa” – wspominał Rożak. Postanowiliśmy to wykorzystać⁶⁴.

Harcerze z PAS przygotowali przedstawienie, będące karykaturą wspomnianej rozprawy sądowej, pt. „Sądzenie kulaka”. Władysław Jagielski ogrywał rolę oskarżonego „kulaka”, Leszek Koperski był jego obrońcą, Zbigniew Rożak pełnił funkcję prokuratora, a Władysław Pietrowski wcielił się w rolę sędziego głównego. Ustalono również role ławników, którymi byli: Benedykt Kłósin i Marian Hofmann.

Przyjmując chwalebny rolę prokuratora, wygłosiłem płomienną mowę oskarżycielską – wspominał dalej J. Rożak – jak przystało na rzecznika „ludowej sprawiedliwości”. A oto zapamiętane fragmenty tego wystąpienia: „[...] po scharakteryzowaniu sylwetki oskarżonego kulaka – wroga ludu, niechaj oskarżony nie twierdzi, że czołg ten, to zabawka dziecięca [...], ładna mi zabawka – a strzela! Mówi, że pistolet to korkowiec – korkowiec? A strzela tak głośno. A na miejsce korka można coś innego i hejże na władzę ludową! Mówi, że strzelba to pukawka dziecięca – na powietrze z korkiem uwiązany na sznurku. Ha!, a jak się sznurek zerwie?, a korek nie

⁶² Tamże, s. 28; Z. Kural, *Wyrok i tak dostaniesz*, „Biuletyn IPN” 2001, nr 10, s. 64.

⁶³ Relacja J. Hołuja i T. Pytlika z 12 września 2006 r., cyt. za: G. Baziur, *Powstanie i działalność Tajnego Związku Harcerstwa Polskiego „Sępy” w Myślenicach w latach 1948–1949*, „Kra-kowski Rocznik Historii Harcerstwa” 2007, R. 3, s. 59.

⁶⁴ J. Rożak, *Wspomnienia byłego dowódcy Podziemnej Armii Skautowej* (fotokopia w zbiorach autorki).

wiadomo z czego, to i władzę można uszkodzić! A kosy, które oskarżony gromadził, to też zabawki? A, czy my nie znamy historii? Czyż nie wiemy, jak te bandy kułackie pod wodzą tego sługusa imperializmu amerykańskiego, tego Kościuszkowskiego [sic!], co w maciejówkę się przystroił i bandy kułackie na prawowitych żołnierzy poprowadził. [...] Tak więc nie można tolerować, aby w tych niedomytych łapach kułackich, niebezpieczne narzędzia się znajdowały. Władza ludowa na to nie pozwoli! – Odbierzemy kułakom kosy. Kosy przerobimy na sierpy. Sierpy damy w ręce biednego, pracowitego chłopu małorolnego, a młoty damy robotnikom, a gwiazdy? – Gwiazdy pozostaną dla nas – tak, że powstanie ścisły sojusz: sierpa z młotem i z gwiazdą tuż w pobliżu. Bo chłop i robotnik muszą czuć swoją władzę tuż w pobliżu! [...]”⁶⁵.

Po zakończeniu przemowy obrońca oskarżonego padł na kolana i prosił o łaskę i litość dla swojego klienta. Przedstawienie odbyło się w autentycznej sali sądowej, przy użyciu sądowych atrybutów. Uczestniczyli w nim członkowie PAS i kilkoro zaufanych przyjaciół⁶⁶.

Harcerskie tajne grupy gromadziły informacje o przedstawicielach aparatu władzy, o aktywistach partyjnych, członkach organizacji młodzieżowych, funkcjonariuszach UB, MO i KBW. Kilka organizacji zajmowało się ściśle wywiadowczą działalnością, w ramach której zbierano dane rozmieszczeniu jednostek wojskowych oraz fabrykach zbrojeniowych, mostach, infrastrukturze drogowej i kolejowej. Tego typu działalność prowadził m.in. „Tajny Związek Harcerstwa Polskiego” z Trawnika. W ramach akcji o kryptonimie „Vis” gromadzono informacje o ruchach i strukturze wojska, władz bezpieczeństwa publicznego oraz członkach partii i ZMP. W tym celu przygotowywano specjalne „zielone listy”, obejmujące najbardziej aktywnych działaczy partyjnych. Młodzi konspiratorzy gromadzili także informacje dotyczące wojskowej produkcji zakładów oraz fotografowali mosty kolejowe na Wieprzu⁶⁷. Ponadto w ramach akcji o krypt. „Osa” kierowano członków TZHP do szkół oficerskich i UB. W 1952 r. do szkoły oficerskiej został przyjęty Jan Kociuba, w kolejnym roku do szkół wojskowych zgłosiło się czterech działaczy konspiracyjnej drużyny⁶⁸.

Działalnością wywiadowczą zajmowała się także przemyska „Generalna Konfederacja Polski Niepodległej”. W ramach organizacji utworzono specjalną komórkę wywiadowczą o krypt. „Baza Jadwiga”, kierowaną przez Eleonorę Korzeniowską. Członkowie komórki zbierali informacje, dotyczące sytuacji politycznej i gospodarczej, spraw wojskowych, a także organów bezpieczeństwa, MO, partii politycznych i obsady urzędów państwowych na terenie powiatu przemyskiego. Raporty sporządzane były przez Korzeniowską i wysyłane do przebywającego we Wrocławiu Leszka Włodka⁶⁹.

⁶⁵ Tamże.

⁶⁶ Tamże.

⁶⁷ *Charakterystyka organizacji TZHP – ze zbiorów Związku Więźniów Politycznych w Lublinie – kopia w zbiorach autorki.*

⁶⁸ Tamże.

⁶⁹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Rzeszowie (dalej jako: AIPN-Rz), Protokół przesłuchania Lesława Włodka, Przemyśl, dn. 8 stycznia 1950 r., Akta śledcze E. Korzeniowską, sygn. 046/1027, k. 22–25; Tamże, Protokół przesłuchania podejrzanej Eleonory Korzeniow-

Część tajnych organizacji młodzieżowych podejmowało działania sabotażowo dywersyjne oraz rekwizycyjne. Poprzedzone były zbieraniem broni i napadami na funkcjonariuszy UB, MO, czy żołnierzy LWP, Armii Czerwonej. Uzyskane w ten sposób uzbrojenie wykorzystywano podczas akcji na sklepy, urzędy, w celu uzyskania funduszy na działalność organizacyjną. Członkowie organizacji wydawali, a w kilku przypadkach wykonywali, wyroki śmierci na szczególnie niebezpiecznych funkcjonariuszach aparatu represji. Ponadto w ramach działalności dywersyjnej wykolejano pociągi, niszczone budynki użyteczności publicznej, a także przecinano linie trakcyjne i telefoniczne. Powyższy rodzaj aktywności nie był charakterystyczny dla formacji harcerskich, jednakże kilka organizacji podejmowało tego typu działania. Uzbrojeniem dysponowały najczęściej grupy, których członkowie należeli wcześniej do Szarych Szeregów i uczestniczyli w działaniach wojennych. Pojedyncze egzemplarze posiadały lub starały się je zdobyć, m.in. „Polska Straż Przednia”, „Podziemia Armia Skautowska”, „Szarotka”, „Biali Harcerze”, „Podziemie Harcerskie »Zawisza«”, „Błękitni Harcerze”, „Orlęta”. Broń pozostawała w dyspozycji dowódców organizacji, którzy dzięki posiadaniu jej podnosili swój autorytet wśród podkomendnych. Często były to jednak pistolety uszkodzone i nienadające się do użytku.

Tylko nieliczne grupy planowały działalność o charakterze dywersyjnym, z użyciem broni. Dla zdecydowanej większości podstawową formą aktywności konspiracyjnej była działalność propagandowa i samokształceniowa. Wielu działaczy konspiracyjnych formacji harcerskich potwierdza jednak, iż starano się o broń, jednakże uzbrojenie nie było podstawowym atrybutem tajnej organizacji, jak pisali funkcjonariusze organów bezpieczeństwa⁷⁰. Przedstawiciele aparatu represji uznawali, że jeśli związek broni nie posiadał, to jego członkowie na pewno zamierzali ją zdobyć, planując m.in. napady na funkcjonariuszy MO, UB czy żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego⁷¹.

W kilku relacjach uczestnicy „drugiej konspiracji harcerskiej” potwierdzają tezę, że gromadzono broń w związku z oczekiwanym wybuchem III wojny światowej. Takie działania podejmował, m.in. trawnicki „Tajny Związek Harcerstwa Polskiego”. Na przełomie 1950 i 1951 r. TZHP, który początkowo odwoływał się wyłącznie do założeń harcerskich, został przekształcony w organizację harcersko-wojskową. Zmiana ta spowodowana została przez aktualną sytuację mię-

skiej, Przemysł 4 stycznia 1940 r., Akta sprawy przeciwko Eleonorze Korzeniowskiej c. Michała i innym, sygn. 107/1082, t. 1, k 18–19; D. Iwaneczko, *Konfederacja Niepodległej Polski (1947–1950)*, „Studia Rzeszowskie” 2002, t. 9, s. 121.

⁷⁰ Ankiety: Konrada Gracy z THK, Ryszarda Jakubowskiego z TOHP „Orlęta”, Józefa Putza i Mariana Pica z PAS, Włodzimierza Pietrowskiego z PAS, M. Smalca z TZHP czy Zdzisława Kasiarza z PTAWD (w zbiorach autorki).

⁷¹ J. Wołoszyn, *Chronić i kontrolować. UB wobec środowisk i organizacji konspiracyjnych młodzie na Lubelszczyźnie (1944–1956)*, Warszawa 2007, s. 362

dzynarodową i rosnące napięcie pomiędzy Wschodem i Zachodem⁷². Młodzi oczekiwali wybuchu kolejnego konfliktu zbrojnego, dlatego w ramach „Programu Nr 2”, opracowanego przez M. Smalca, przewidywano zdobywanie i gromadzenie broni, następnie szkolenie wojskowe oraz naukę strzelania⁷³. Gromadzenie broni stało się bardzo ważnym zadaniem organizacji młodzieżowych, zaś w okresie powojennym jej uzyskanie nie było wielką trudnością. Pierwszą amunicję, jaką TZHP zdobył, było kilkaset sztuk pocisków typu „Mauser”, która tuż po wojnie została ukryta w Trawnikach przez Czesława Bujanowskiego. Broń i amunicję znajdowano także w poniemieckich magazynach czy lasach koło Chełma. Przechowywano ją w kilku podziemnych schowkach. Na początku grudnia 1952 r. organizacja zdobyła pistolet P-38 „Walter”, należący do Stanisława Bujanowskiego (ojca Czesława Bujanowskiego)⁷⁴. Od tej pory rozpoczęto praktyczną naukę obsługi broni. W celach szkoleniowych powołano też na początku 1953 r. Zastęp Szkolny Tymczasowy⁷⁵.

Broń, granaty, materiały wybuchowe, potrzebne do prowadzenia akcji sabotażowo dywersyjnych, a w perspektywie do walki partyzanckiej po ewentualnym wybuchu wojny, gromadziła mielecka „Drużyna Harcerska im. Jeremiego Wiśniowieckiego”. Broń zbierano już w okresie okupacji niemieckiej, chłopcy wykradali ją stacjonującym w Mielcu Niemcom, potem czerwonoarmistom. Zdobyte uzbrojenie przechowywali w kilku skrytkach na terenie Mielca, m.in. w piwnicy domu Józef Umińskiego, w wieży w kościelnej i na poddaszu altany na prywatnej posesji. W latach 1950–1951 r. kolejny magazyn broni należący do organizacji znajdował się na poddaszu Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie⁷⁶.

Duże ilości amunicji, kilka karabinów maszynowych, pistoletów, znaczne ilości granatów, materiałów wybuchowych posiadała „Grupa Szarych Szeregów »Krzysztof«” z Grodziska Mazowieckiego. Po wojnie broń została ukryta przez

⁷² W pierwszych latach powojennych pogłoski zapowiadające rychły wybuch konfliktu zbrojnego były niezwykle popularne. Większość zawierała precyzyjne dane, dotyczące stron konfliktu i jego terminu. Szczególne natężenie pogłosek wojennych odnotowano po wydarzeniach sygnalizujących wzrost napięcia między ZSRS a państwami zachodnimi, np. po mowach Churchilla w Fulton (5 marca 1946 r.), Byrnosa w Stuttgarcie (6 września 1946 r.), kryzysie berlińskim czy kolejnych nieudanych konferencjach ministrów spraw zagranicznych „Wielkiej Czwórki”, Ł. Kamiński, *Polacy wobec nowej rzeczywistości 1944–1948. Formy pozainstytucjonalnego, żywiołowego oporu*, Toruń 2000, s. 14–15; Wybuch konfliktu zbrojnego w Korei w 1950 r. spowodował, że wśród Polaków ponownie odżyły nastroje wojenne.

⁷³ *Karta informacyjna...*, maszynopis w zbiorach archiwum Związku Więźniów Politycznych Okresu Komunistycznego 1939–1989 w Lublinie.

⁷⁴ AIPN-Lu, Charakterystyka nr 126 nielegalnego związku po nazwę „Pierwsza Trawnicka Drużyna Harcerska”, działająca w latach 1950–1953 w b. powiecie Lublin, oprac. ppłk rez. Kazimierz Mirosław, Lublin 1987, sygn. 0136/213, k. 9; Notatka z rozmowy z Czesławem Bujanowskim z 11 grudnia 2003 – w zbiorach autorki.

⁷⁵ AIPN-Lu, Plan przedsięwzięć dot. ZHP. Sprawa obiektowa. Pierwsza Trawnicka Drużyna Harcerska, sygn. 08/105, k. 17.

⁷⁶ J. Umiński, *Stawialiśmy opór...*, s. 100.

harcerzy, którzy w czasie okupacji walczyli w ramach tamtejszych „Grupach Szturmowych” Szarych Szeregów⁷⁷. Pozostałe z okresu wojny uzbrojenie zabezpieczyli także działacze Szarych Szeregów z Pińczowa i z Buku⁷⁸. Młodzież próbowała zdobywać broń i inne środki bojowe poprzez akcje rozbrojeniowe. Polegały one na odbieraniu uzbrojenia milicjantom, funkcjonariuszom UB, żołnierzom czy działaczom partyjnym. Były to w większości akcje spontaniczne, posiadające zwykle przypadkowy charakter, dlatego też często kończące się niepowodzeniem. Działacze wspomianej kilkakrotnie gnieźnieńskiej „Podziemnej Armii Skautowskiej”, bez powodzenia, próbowali wykraść broń pijanym żołnierzom sowieckim.

[...] Innym razem Zyga wpadł na pomysł, aby broń zdobyć na Ruskich. Sprawa wydawał się być bardzo prosta. Otóż wówczas w restauracji dworcowej była serwowana wódka [...], kontuar najczęściej okupowali sowieccy żołnierze różnych szarż, racząc się obficie alkoholem. Nagany z kabur mocno podpijanych – niemalże wypadali na podłogę, tak że tylko je zbierać. Wymyślił więc Zyga: pójdziemy wieczorem na wyprawę dworcową. Jeden z nas będzie pijanych ruskich zagadywał, aby zwrócić na siebie ich uwagę, tymczasem drugi wyciągnie rewolwer z kabury i chodu, jak najdalej od dworca [...]. Jak zaplanowano, tak i wykonano – do pewnego momentu. Otóż ja zagaduję, Zyga podchodzi do pijanego Sowietą, chwytą za rewolwer i w nogi! Krótka była jego droga. Nagan był zabezpieczony przed zgubieniem rzemieniem przytroczonym do pasa. Zyga zrobił kilka kroków i nagan wypadł mu z ręki [...]⁷⁹.

Niepomyślnie zakończyła się pierwsza próba zdobycia broni przez harcerzy z „Tajnego Związku Harcerstwa Polskiego” z Trawniki w marcu 1953 r. Zasadzkę zorganizowano w Lublinie późnym wieczorem. Rozbrojenia mieli dokonać Mieczysław Smalec i Roman Śliwczyński. Akcja, ze względu na zbyt dużą ilość przechodzących w pobliżu ludzi, nie powiodła się⁸⁰. Mimo to podjęto kolejną próbę zdobycia broni. Miała ona szczególnie dramatyczny przebieg. Akcja, której celem było rozbrojenie strażnika Służby Ochrony Kolei (SOK) zakończyła się tragicznie. W dokumentach wspomnieniowych z Archiwum Związku Więźniów Politycznych Okresu Komunistycznego w Lublinie odnajdujemy szczegółową relację z tego zdarzenia:

Ustalono, że stosunkowo łatwo można dokonać rozbrojenia sokisty, gdyż pora nocna i chodzenie z bronią, ale w pojedynkę od stacji Trawniki do mostu na Wieprzu nie pociągnie za sobą ofiar. W dniu siódmego kwietnia 1953 r. Smalec i Łuka udali się wzdłuż torów kolejowych w kierunku mostu kolejowego na Wieprzu, aby dokonać rozbrojenia sokisty. Zgodnie z ustaleniami spotkano sokistę. Wezwano go do podniesienia rąk. Sokista wbrew wszelkim oczekiwaniom zaczął zdejmować karabin z ramienia z zamiarem oddania strzału. Sytuacja stała się bardzo trudna. Nie wypalił obmyślany scenariusz. Trzeba było się decydować na najgorsze, gdyż w innym wypadku groziła śmierć zamachowcom. Oddano strzał z pistoletu do sokisty. Drugi strzał stał się

⁷⁷ J. Zabłocki, *Kawalki pociętego sztandaru. Nieznane karty z dziejów „Szarych Szeregów” 1945–1947*, Warszawa 1992, s. 28.

⁷⁸ H. Janikowski, *Działalność Szarych Szeregów w Pińczowie (1945–1947)*, w: *Sowieckiemu zniewoleniu – NIE. Harcerska druga konspiracja (1944–1956)*, red. S. Broniewski, Warszawa 2005, H. Blimel, *Szare Szeregi w Buku*, w: *Sowieckiemu zniewoleniu NIE...*, s. 155, 166.

⁷⁹ J. Rożak, *Wspomnienia byłego dowódcy Podziemnej Armii Skautowej*.

⁸⁰ AIPN-Lu, Sprawa obiektowa. Pierwsza Trawnicka Drużyna Harcerska, sygn. 08/105, k. 10.

niewypałem. Doszło do walki wręcz, podczas której rannego sokistę, po odebraniu karabinu pozostawiono na polu walki. Sokista w ciągu nocy zmarł. Organizacja wprawdzie zdobyła broń, ale nie tak jak się spodziewano, nie liczone się z zaistnieniem śmierci. Wydarzenie to wywarło wielkie wrażenie na obu kolegach i nie tylko, bo na wszystkich, którzy o tym wiedzieli⁸¹.

Organizacja zaprzestała dalszych działań mających na celu zdobywanie broni przez rozbrajanie. Był to bardzo trudny okres działalności harcerzy. Młodzi posiadali świadomość, że spowodowali śmierć niewinnego człowieka, który nie był milicjantem ani funkcjonariuszem organów bezpieczeństwa, czy też donosicielem. Zginął, bo posiadał broń potrzebną konspiratorom do działalności organizacyjnej. Obawiali się także, że wzmożone po śmierci sokisty działania organów bezpieczeństwa spowodują dekonspirację organizacji i aresztowania.

Kilka tajnych organizacji harcerskich, kontynuując okupacyjną aktywność „Bojowych Szkół” i „Grup Szturmowych” Szarych Szeregów organizowało akcje rekwizycyjne i dywersyjne. W świetle relacji i wspomnień podobną działalność prowadziły: „Stalowi Polacy” (Drużyna im. J. Wiśniowieckiego), „Grupa Szarych Szeregów »Krzysztof«”, organizacja „Orlęta” z Rudnika, formacja „Kraj” oraz „Grupa Młodzieżowa Okręgu Wileńskiego AK”. Rekwirovano sprzęt potrzebny do działalności propagandowej, a więc maszyny do pisania, powielacze, papier, zabierano też dokumenty, akta, konfiskowano broń. Harcerze z Mielca zarekwirowali w tamtejszym urzędzie gminy powielacz, a z siedziby PPS zabrali maszynę do pisania oraz spis członków PPS na terenie Mielca⁸². W lutym 1946 r. młodzi konspiratorzy zorganizowali włamanie do lokalu Komitetu Powiatowego PPR w celu zdobycia dokumentów partyjnych. Akcja zakończyła się sukcesem, z siedziby PPR zabrano popiersie Lenina i maszynę do pisania, pomieszczenie zniszczono oraz obrzucono granatami pobliski budynek MO i UB. Działania konspiratorów wzbudziły dużo zamieszania w mieście, w stan gotowości postawiono milicję i miejscowy Urząd Bezpieczeństwa.

Prowadzenie przez konspiratorów działalności organizacyjnej wymagało sporych zasobów pieniężnych. W celu zdobycia funduszy zimą 1948 r. przygotowano dwa napady na sklepy państwowe w Wieliczce, w Dębnikach. Zdobyte pieniądze przeznaczano na zakup papieru, biletów pociągowych oraz na pomoc materialną rodzin osób aresztowanych⁸³.

Działalność ekspropriacyjną prowadziła też organizacja „Orlęta”. Pierwsza tego typu akcja miała miejsce w marcu 1948 r. Podczas napadu na Nadleśnictwo w Rudniku skonfiskowano maszynę do pisania. Nie doszła do skutku próba

⁸¹ *Karta informacyjna...*, maszynopis w zbiorach Archiwum Związku Więźniów Politycznych Okresu Komunistycznego 1939–1989 w Lublinie; Sekcja zwłok zabitego sokisty Benedykta Panasiuka wykazała w jego ciele dwie rany postrzałowe oraz kilka ran kłutych kłatki piersiowej. Jako przyczynę śmierci podano wykrwawienie, AIPN-Lu, Akta WSR w Lublinie, Protokół z oględzin zwłok, sygn. 31/325, t. 1, k. 1.

⁸² J. Umiński, *Stawialiśmy opór...*, s. 78.

⁸³ G. Baziur, M. Konieczna, *Zastęp „Rysiów” – Harcerska Organizacja „Stalowi Polacy” – „Wolność i Sprawiedliwość”. Konspiracyjna działalność Mieleckiej Drużyny Harcerzy im. Ks. Jeremiego Wiśniowieckiego w latach 1940–1951*, [w:] *Stawialiśmy opór... Antykomunistyczne organizacje młodzieżowe w Małopolsce w latach 1944–1956*, Kraków 2008, s. 129–130.

skonfiskowania pieniędzy ze Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Łowisku i Bielinach. Powodzeniem zakończyła się akcja na stację kolejową w Łętowni k. Niska, podczas której zabrano pieniądze, telefon, bilety i datownik⁸⁴.

Tajne organizacje harcerskie przeprowadzały także działania o charakterze dywersyjnym. W maju 1945 r. konspiratorzy z oddziału Szarych Szeregów „Krzysztof” zaatakowali posterunek MO w Radziejowicach, którego komendant słynął wśród okolicznych mieszkańców z brutalności. Obawiając się bezpośredniej konfrontacji z całą załogą komisariatu, zaplanowano, że jeden z harcerzy pójdzie na posterunek i przedstawi się jako krewny gospodarza z Adamowa i zamelduje, że nocuje u niego osoba posiadająca dużo zagranicznych pieniędzy. Zakładano, że komendant wyśle do gospodarza milicjantów, którzy po wyjściu z posterunku zostaną rozbrojeni przez oczekujących w pobliżu konspiratorów. Po tym zamierzano zaatakować osłabioną załogę komisariatu. Akcja nie przebiegła zgodnie z przewidywanym scenariuszem, a wysłany „krewny” nie zagrał dobrze swojej roli. Pomiedzy oddziałem a milicjantami wywiązała się strzelanina, w wyniku której ranny został Mieczysław Michalak ps. „Gustaw”, oddział został zmuszony do wycofania się. Ostrzelanie posterunku milicji przez nieznaną „grupę partyzancką” wzbudziło duże zainteresowanie wśród ludności Grodziska i Radziejowic. Odebrano ją jako dowód na aktywność podziemia na tym terenie⁸⁵.

Wspominani kilkakrotnie działacze mieleckiej drużyny zorganizowali jesienią 1950 r. podobną akcją na posterunek MO w Niepołomicach. Celem działań było uzyskanie dokumentów, które służyły funkcjonariuszom MO do poszukiwań ukrywających się ludzi oraz rozpracowywania całych grup konspiracyjnych, m.in. spisów osób poszukiwanych, a także legitymacji funkcjonariuszy. Harcerze nie zamierzali zabierać broni ani amunicji.

Jesienią 1950 r. podjęliśmy decyzję wykonania napadu na posterunek MO w celu zdobycia dokumentów MO różnego rodzaju, spisów osób poszukiwanych, jakie znajdowały się na każdym posterunku, legitymacji funkcjonariuszy, itd., które to dokumenty były nam potrzebne do naszej działalności w bliskiej i dalszej przyszłości. Na broni nam nie zależało, bo tej mieliśmy w zasadzie dość –

wspomina jeden uczestników akcji Józef Umiński⁸⁶. Przeprowadziła ją grupa siedmiu harcerzy: Józef Umiński, Roman Stachiewicz, Jerzy Zawadzki, Tadeusz Kamiński, Jerzy Dębicki, Tadeusz Kwaśniewski, Zbigniew Maziarzewski. Uzbrojeni byli uzbrojeni w pistolety, broń maszynową i granaty. Aby uniemożliwić łączność telefoniczną, na początku opanowano urząd pocztowy, następnie pozostała część grupy udała się na posterunek MO, w którym znajdowało się trzech milicjantów. Po zabraniu poszukiwanych dokumentów zawiadomiono telefonicznie grupę znajdującą się w urzędzie pocztowym o zakończeniu akcji. Aby uniemożliwić pościg, z posterunku zabrano dwa karabiny maszynowe,

⁸⁴ AIPN-Rz, Protokół przesłuchania Kazimierza Dechnika, 3 lutego 1950 r., sygn. 03/6, t. 11, 97; Tamże, Protokół przesłuchania Eligiusza Banasia, 20 lutego 1950 r., sygn. 03/6, t. 1, k. 32; M. Superson, *Młodzieżowa organizacja konspiracyjna „Orleńca”*..., s. 50–52.

⁸⁵ J. Zabłocki, *Kawalki pociętego sztandaru*..., s. 33–37.

⁸⁶ J. Umiński, *Stawialiśmy opór*..., s. 100.

a milicjantów związano. Po tym harcerze udali się w kierunku Puszczy Niepołomickiej, dotarli na przystanek kolejowy i wsiedli do pociągu jadącego do Krakowa. Akcja odbyła się bez strat i rozlewu krwi⁸⁷.

W działaniach o charakterze zbrojnym uczestniczyli także członkowie „Grupy Młodzieżowej Okręgu Wileńskiego AK” oraz działacze organizacji „Kraj”. W przypadku pierwszej organizacji nie były to akcje samodzielne. „Grupa Młodzieżowa” wchodziła w skład Okręgu Wileńskiego AK i współpracowała z oddziałem Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”. Harcerze wileńskiej Trzynastki uczestniczyli w akcjach rekwizycyjnych na sklepy w Gdańsku i Malborku. W kwietniu 1946 r. dokonano napadów na 7 posterunków MO na terenie powiatu Starogard Gdański, w maju 1946 r. jeden ze szwadronów „Łupaszki”, dowodzony przez por. Zdzisława Badochę „Żelaznego”, w którym służyło kilku członków wileńskich Szarych Szeregów natknął się na oddział MO. W wyniku wymiany ognia milicjanci zostali rozbrojeni. Podczas akcji rannych partyzantów i milicjantów opatrywała sanitariuszka Danuta Siedzikówna ps. „Inka”⁸⁸.

Członkowie organizacji „Kraj” wywodzący się z harcerskich organizacji młodzieżowych KOS i „Szara Brać” z Lubelszczyzny uczestniczyli również w kilku akcjach rekwizycyjnych i rozbrajaniu milicjantów. W świetle akt b. UB od września 1951 r. do czerwca 1952 r. organizacja przeprowadziła 14 tego typu działań na terenie Warszawy, m.in. na sklepy i zakład grawerski. Ponadto dokonywano akcji rekwizycyjnych na mieszkania adwokatów, zajmujących się sprawami członków konspiracyjnych organizacji: Lecha Buczkowskiego, Jerzego Grafa oraz na posła na sejm – Hieronima Dobrowolskiego. Próbowano w ten sposób pozyskać dokumentację procesową w celu zorientowania się o sytuacji aresztowanych⁸⁹.

W nocy z 11 na 12 kwietnia 1952 r. pod Płochocinem k. Warszawy podjęto próbę wykolejenia pociągu relacji Moskwa – Berlin. Akcją, z polecenia Tomaszewskiego kierował, pochodzący ze Szczecbrzeszyna działacz KOS i Szarej Braci Tadeusz Klukowski. Uczestniczyli w niej, obok Klukowskiego i Tomaszewskiego, także A. Grobicki i P. Kurzępa. Akcja powiodła się tylko częściowo, gdyż nie wykolejono planowanego pociągu, a przypadkowo przejeżdżający pociąg towarowy.

Po przejechaniu pociągu pospiesznego do Łodzi usunęliśmy śruby ze styku i szynę odgięliśmy w prawą stronę przy pomocy łomu i klucza, po czym oddaliliśmy się na odległość ok. 400 m, skąd obserwowaliśmy wypadek. Kilka minut po godzinie pierwszej nadjechał po tym torze nieprzewidywany przez nas pociąg towarowy. [...] Wjeżdżając na miejsce rozkręcenia szyny lokomotywa i kilka wagonów stoczyły się z nasypu⁹⁰.

⁸⁷ Tamże, s. 178.

⁸⁸ P. Szubarczyk, „Inko”, *pamiętamy!*, „Nasz Dziennik” 5 września 2008 r.

⁸⁹ T. Balbus, „Człowiek, żołnierz, współpracownik MBP”. *Sprawa Zenona Soboty „Świdry” – czyli o poplątanych życiorysach ludzi podziemia*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2004, nr 1, s. 311.

⁹⁰ AIPN-BU, Protokół przesłuchania podejrzanego Tadeusza Klukowskiego, Warszawa, dn. 9 sierpnia 1932 r., Akta śledcze przeciwko Klukowskiemu, Kurzępie, Grobickiemu, sygn. 01251/35, k. 47.

Działaczom „Kraju” przypisywano również zamiar wysadzenia pomnika Feliksa Dzierżyńskiego przy Placu Bankowym w Warszawie oraz masztu radiowego w Raszynie⁹¹.

Kilka miesięcy po wykolejeniu pociągu przez „Kraj”, 30 czerwca 1952 r. próbę wykolejenia pociągu pasażerskiego „Mitropa”, relacji Moskwa – Berlin, na trasie pomiędzy Międzyrzecem a Białą Podlaską podjęła organizacja „Związek Ewolucjonistów Wolności”. Akcję zorganizowała wchodząca w jej skład grupa tzw. „Lechowców”, kierowana przez Franciszka Oleksiuka i Czesława Mączyńskiego. Rozkręcono szyny kolejowe, a następnie podłożono między nimi granat⁹². Dwaj członkowie grupy uczestniczącej w akcji Marian Dąbrowski i Tomasz Wasilenko wspominają okoliczności wydarzenia:

Pasażerami pociągu byli dostojnicy państwowi i generalicja sowiecka. Prości ludzie tym pociągiem nie jeździli. W związku z tym powstał plan uszkodzenia tego pociągu, a przynajmniej zatrzymanie go na kilka godzin. Zadanie to miała wykonać grupa operacyjna. Należało wybrać miejsce oraz ustalić godziny przejazdu ostatniego pociągu tymi torami w celu uchwycenia czasu do przeprowadzenia akcji. Ponadto opracować całą technikę wykonania tego zamierzenia [...]. Ustalono, że akcja zostanie dokonana w lesie, około 4 km przed Międzyrzecem, na trasie Biała Podlaska – Międzyrzec. Od przejazdu ostatniego pociągu do nadejścia „Mitropy” pozostały na wykonanie akcji 33 minuty. Czasu było niewiele. Technika operacji polegała na rozkręceniu łączących się szyn oraz wyciągnięciu części haków od strony zewnętrznej tak, aby kołnierze kół mogły wypchnąć na zewnątrz szynę. Na złączeniu podłożono granat (nie eksplodował). [...] Założeniem naszym nie było wysadzenie pociągu, co spowodowałoby wiele śmiertelnych ofiar, lecz anonsowanie władzom polskim i sowieckim, że naród polski nie zgadza się z okupacją Polski przez Związek Sowiecki. Reakcja władz polskich i sowieckich była oczywista. Cały ten teren przez długi okres był obstawiany przez wojsko i UB. Prowadzone były dochodzenia i przesłuchania ludzi. To było piekło!⁹³

Próba wykolejenia pociągu nie powiodła się. Podłożony granat nie wybuchł i nie wywołał zamierzonego skutku, gdyż materiał wybuchowy uległ zamknięciu. Mimo to miejscowy urząd bezpieczeństwa powołał specjalną grupę operacyjną dla wykrycia sprawców zdarzenia. Sabotaż zauważono dopiero następnego dnia, wstrzymując ruch na kilka godzin. Zamach na „Mitropę”, przewożącą oficerów i dyplomatów radzieckich, był wyzwaniem dla Urzędu Bezpieczeństwa. Po pierwszej fali przypadkowych aresztowań i przesłuchań, w nocy z 12 na 13 lipca, zatrzymano 34 członków organizacji ZEW. Mieszkańcy Międzyrzecza Podlaskiego nazwali ten dzień czarną niedzielą⁹⁴. Organizacja ZEW prowadziła też działalność sabotażową, polegającą na próbie przecięcia linii telefonicznej

⁹¹ IPN-BU, Charakterystyka nr 14 nielegalnej organizacji pod nazwą „Krajowy Ośrodek Kraj”, oprac. kpt. St. Wójcicki, Warszawa 1978, sygn. 0189/17, k. 1.

⁹² IPN-Lu, Raport specjalny do Dyrektora Departamentu V MBP w Warszawie, Lublin 15 lipca 1952 r., Sprawa obiektowa ZEW, sygn. 08/183, t. 2, k. 8.

⁹³ Relacja pisemna M. Dąbrowskiego i T. Wasilenki, [w:] *Druga konspiracja niepodległościowa. Tajne organizacje młodzieży szkolnej Lublina i Lubelszczyzny w latach 1945–1956*, oprac. J. Ziółek, Lublin 2001, s. 52.

⁹⁴ M. Jerzman, *Zamach na Mitropę*, „Rzeczpospolita” z 8 kwietnia 2006 r. (Archiwum Rzeczpospolitej)

czy uszkodzenia izolatorów na słupach telefonicznych Podobne działania prowadzili harcerze z TZHP, którzy uszkadzali instalację elektryczną w pociągach oraz niszczyli izolatory na słupach⁹⁵.

W trzech przypadkach działacze tajnych organizacji harcerskich uczestniczyli w akcjach, których celem było zlikwidowanie szczególnie niebezpiecznej dla organizacji lub szkodliwej dla społeczeństwa osoby. W wyniku decyzji władz organizacji „Kraj” wydano wyrok na spikera audycji Polskiego Radia „Fala-49” Stefana Martykę, który w swych programach szkalował AK, polskich działaczy niepodległościowych oraz państwa zachodnie. Audycja pojawiała się nieregularnie – przerywając inne programy – z reguły muzyczne. Jej zapowiedź stylizowana była na komunikat wojskowy: „Tu Fala 49, tu Fala 49. Włączamy się”. Program miał charakter polityczny i propagandowy. Martyka uzasadniał w nim m.in. procesy polityczne wytaczane byłym akowcom. Piętnował też „imperializm” Stanów Zjednoczonych i innych krajów zachodnich.

„Fala 49” – pisze Grzegorz Majchrzak – była ważnym elementem propagandy komunistycznej. Gdyby dziś spojrzeć na tematykę tego programu i prezentowane w nim treści, obaczylibyśmy propagandę PZPR z tego okresu „w pigułce”, jej zwroty i wołty...⁹⁶

S. Martykę zastrzelili we własnym mieszkaniu 9 września 1951 r. w Warszawie czterej członkowie „Kraju”: Ryszard Cieślak, Lech Śliwiński, Bogusław Pietrkiewicz oraz Tadeusz Kowalczyk⁹⁷.

W czerwcu 1946 r. działacze „Polskiej Straży Przedniej” z Koźuchowa Edward Kajak, Władysław Kajak i Alojzy Piaskowski dokonali zabójstwa pracownika tamtejszego PUBP Czesława Czapczyka, który zajmował się rozpracowaniem operacyjnym środowiska młodzieżowego, związanym z pojawieniem się w Śremie w kwietniu 1946 r. antykomunistycznych napisów. Prawdopodobnie Władysław Kajak był początkowo inwigilowany przez Czapczyka, a następnie pozyskany przez niego do współpracy z organami bezpieczeństwa jako agent o ps. „Zielony”. Czapczyk szantażował go, zmuszając do dostarczenia informacji o działalności swoich kolegów. Podczas jednego ze spotkań z W. Kajakiem 6 czerwca funkcjonariusz został zabity, a jego ciało wrzucono do Odry⁹⁸.

⁹⁵ AIPN-Lu, Akta WSR w Lublinie przeciwko Mieczysławowi Smalcowi i ośmiu innym, sygn. 31/325, t. 1, k. 166–167.

⁹⁶ G. Majchrzak, *Armia Krajowa na „Fali” w czasach „odwilży” (1954–1956)*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2002, nr 8–9, s. 85.

⁹⁷ T. Balbus, *Człowiek, żołnierz, współpracownik MBP...*, s. 311–312; P. Lipiński, *Nietoperz cicho śmignął*, „Gazeta Wyborcza” z 5 stycznia 1996; K. Czubara, *Niepokorni dwudziestoletni*, „Tygodnik Zamojski” z 13 stycznia 1999 r.; Idem, *Śmierć Harcerza. Z archiwum sądowego*, „Tygodnik Zamojski” z 13 stycznia 1999.

⁹⁸ AIPN-Po, Pismo Szefa PUBP Śremie do Szefa WUBP w Krakowie, Śrem, dn. 20 sierpnia 1946 r., sygn. 04/921, t. 2, k. 12, 20–21; AIPN-Wr, Sprawozdanie dekadowe z pracy Wydziału Śledczego WUBP we Wrocławiu za okres od dnia 10–20 sierpnia 1946 r., Wrocław, dn. 10 sierpnia 1946 r., sygn. 098/282 (mikrofilm), jacket 2; K. Szwagrzyk, *Winni? Niewinni? – Dolnośląskie podziemie niepodległościowe (1945–1956) w świetle dokumentów sądowych*, Wrocław 1999, s. 267–268.

Wyrok śmierci wydano na funkcjonariusza PUBP w Pabianicach, który – według działaczy organizacji „Biali Harcerze” – był jednym z zabójców działacza PSL z tamtego terenu Bronisława Karaszkiewicza. Działacza PSL zamordowali w Pabianicach w lipcu 1952 r. „nieznani sprawcy”. Jego pogrzeb stał się manifestacją solidarności i protestu mieszkańców miasta. Młodzi, uczestniczący w pogrzebie i poruszeni faktem zabójstwa postanowili odszukać i ukarać sprawców, którymi mieli być pracownicy miejscowego UB. Po ustaleniu personaliów i adresu jednego z funkcjonariuszy Lech Sławomir Dąbrowski ps. „Lech” i Stanisław Antczak ps. „Haja” zdecydowali się wykonać na nim wyrok. Akcję zaplanowano na noc z 28 na 29 grudnia 1952 r., w czasie powrotu funkcjonariusza z pracy. Podczas ataku pracownik UB został postrzelony w nogę, a sprawcy uciekli⁹⁹. Zamach na funkcjonariusza organów bezpieczeństwa spowodował rozpoczęcie szeroko zakrojonego śledztwa, które pomimo wysiłków nie dało rezultatów w postaci zatrzymania sprawców.

Działalność dywersyjna, napady, rozbrajanie milicjantów wiązało się często z koniecznością użycia broni i możliwością zabicia człowieka. Problem strzelania do przeciwników i moralne usprawiedliwienie tych działań porusza członek organizacji harcerskiej z Mielca – Józef Umiński:

[...] Innym problemem była ewentualność strzelania do przeciwnika. W czasie wojny strzelano do Niemców. Teraz naprzeciw nas stali bądź co bądź Polacy. Owszem – o poglądach, które uważaliśmy za zdradę Ojczyzny, z czynami, które naszym zdaniem, wyrządzały krzywdę Narodowi. Ale też wiedzieliśmy, że nie każdy ubowiec torturował więźniów, że większość milicjantów po prostu pracowała w milicji (przecież niezbędnej w każdym państwie), że mieli żony, dzieci. Był okres, jeszcze w Mielcu, gdy zaistniała realna koncepcja zamachu na kierownika Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, niejakiego W. Pacanowskiego. Był niewątpliwie zbrodniczo szkodliwy. Mieliśmy już rozpracowany plan akcji i duże szanse na skuteczne jej wykonanie. Ale ostatecznie doszedłem do wniosku, że nie mam prawa ani w sensie prawnego-organizacyjnym, ani moralnym wydać wyroku śmierci. Cóż dopiero mówić o możliwości walki w czasie jakiejś akcji, gdy trzeba strzelać do, być może skądinąd zupełnie niewinnych jakichś krzywd wyrządzonych Polakom, funkcjonariuszy UB lub MO. Zawsze się tego bałem i dlatego każdą akcję staraliśmy się tak opracować, by do minimum ograniczyć możliwość starcia. Wyznawiałem zasadę, że inteligencją można ociągnąć nieraz lepsze wyniki niż brutalnym działaniem [...]. I rzeczywiście – w całej naszej działalności nie zabiliśmy żadnego Polaka¹⁰⁰.

Okres wojny był czasem prostych wyborów moralnych, młodzi ludzie wyraźnie odróżniali, kto jest wrogiem i do kogo należy strzelać. Po wojnie pojęcie wroga również było jasne. Za „wrogów” uważano tych, którzy zdradzili Ojczyznę oraz tych, którzy działali na szkodę Narodu Polskiego. Jednakże, kiedy w czasie wojny strzelano do Niemców, w latach powojennych po drugiej stronie stali często Polacy. Dlatego większości młodych konspirantów towarzyszyły dylematy moralne związane z potrzebą użycia broni w stosunku do rodaków. Tragiczny

⁹⁹ AIPN-Ld, Opracowanie nr 293 nielegalnej organizacji młodzieżowej pn. „Biali Harcerze” pod dowództwem Lecha Sławomira Dąbrowskiego, oprac. Ryszard Olejnik, Łódź, dn. 14 kwietnia 1980 r., sygn. 03/293, k. 2; R. Peska, *Biali Harcerze, czyli „kontrewolucjoniści co usiłowali zmienić ustrój PRL-u” 1950–1954*, Pabianice 1999, s. 29–31.

¹⁰⁰ J. Umiński, *Stawialiśmy opór...*, s. 118.

obraz tych rozterek ukazuje wypowiedź z 1950 r. Romana Stachewicza – mieleckiego harcerza, który rok później został zastrzelony przez funkcjonariusza MO, kierowana do przywoływanego już powyżej Józefa Umińskiego: „zobaczysz Józiu, my nie strzelamy, ale nas zastrzelą”¹⁰¹.

Aktywność tajnych organizacji harcerskich przybierała różnorodne formy, od działalności propagandowej, poprzez samokształcenie i sabotaż, do działań o charakterze dywersyjnym z użyciem broni. Ze względu na młody wiek konspiratorów, brak doświadczenia i wsparcia ze strony „podziemia dorosłych”, organizacje młodzieżowe najczęściej zajmowały się redagowaniem i kolportowaniem ulotek, plakatów, napisów, a także samowychowaniem i samokształceniem, stanowiącym przeciwwagę dla szkolnego modelu nauczania. Charakterystycznym elementem aktywności formacji harcerskich była chęć kontynuowania pracy wychowawczej wśród młodzieży według wzorców przedwojennego, opartego na skautowych założeniach, Związku Harcerstwa Polskiego, którego zasadniczym rysem ideowym była służba Bogu, Polsce i Bliźnim. Poprzez zaangażowanie w konspirację harcerze wyrażali swój patriotyzm, zaś podnosząc antykomunistyczne i antysowieckie hasła, stając w obronie religii katolickiej i Kościoła, upominali się o poszanowanie fundamentalnych wartości, jakimi są wolność i godność każdego człowieka.

“IT IS MY SINCERE WISH TO SERVE GOD AND POLAND” – THE ACTIVITY
OF SECRET SCOUT ORGANIZATIONS IN THE YEARS 1944–1956

Abstract. Secret scout organizations were a significant part of the Polish independence underground. There were 122 groups of this type in all Poland. They used different forms of protest towards the communist system, including propaganda resembling the “minor sabotage” carried out by Szare Szeregi (Grey Ranks). The young conspirators painted anti-communist and anti-Soviet slogans on the walls. They distributed different kinds of illegal papers and leaflets, conducted radio monitoring of foreign radio stations: Radio Free Europe, BBC, “Voice of America”. The scouts collected information on the workers of the Union of Polish Youth, the functionaries of the party apparatus and the Office of Security. Some organizations undertook subversive actions such as disarming the soldiers of the People’s Army of Poland, the Red Army, the Citizens’ Militia or the Office of Security. Besides, they derailed trains, attacked shops, post offices and banks. A separate part of the activity of scout organizations was self-education, including discussions on political, social and cultural issues. Educational activity was continued according to the patterns and assumptions from before the war. As a punishment for those actions, which were included by the communists as crimes against the state, the young people were arrested and sentenced to many years of prison.

Key words: scout movement, conspiracy, Szare Szeregi, anti-communist propaganda

¹⁰¹ Tamże.